Nr. 474. Kraków, Sobota 13 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu . .	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
z dwurazową „	55 „ 20	27 „ 60	13 „ 80	4 „ 60
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60	25 „ 80	12 „ 90	4 „ 30
W innych państwach	63 „ 60	31 „ 80	15 „ 90	5 „ 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 6.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — (Nowa trafika w Rynku. — Agencya J. Hepnera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcrysa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przeciw większości parlamentu.

Kraków, 13 października.

Gdyby jaki dziennik pozwolił sobie ogłosić, że w tej a tej części wojsk wybuchł bunt, to los tego dziennika byłby pożałowania godnym. Ale nie tylko dziennika, także redaktora, wydawcy, współpracowników, drukarzy, bez mała chłopców do posługi. Takie to srogie pojęcia o strzeżeniu tajemnic wojskowych ustaliły się w środku Europy w ciągu trzech lat wojny. Tymczasem pewnego dnia na trybunę parlamentu niemieckiego wszedł szef urzędu marynarki Capelle, rozłożył przed sobą stos aktów i zaczął częścią opowiadać, częścią zaś odczytywać historyę propagandy rewolucyjnej i nieudanego »puczu« we flocie niemieckiej. Nie były to zaś historye bądź jakie, skoro sądowa ich likwidacya dała 200 lat więzienia i kilka wykonanych już wyroków śmierci dla »interesowanych«.

Stan moralny wojsk stanowi z natury rzeczy jednę z najzazdrośniej strzeżonych tajemnic wojskowych. Tymczasem sam odpowiedzialny kierownik administracyi floty wojennej w sposób najbardziej uroczysty i rozgłośny, wobec całego państwa i świata, wobec przyjaciół jak nieprzyjaciół, odsłonił jednę z wielkich tajemnic tej właśnie kategoryi.

Jest to pierwsza sensacya.

Ale rewelacye te miały cel osobliwy — pogrążenia w opinii patryotycznej Niemiec całego jednego stronnictwa, którego trzem posłom parlamentarnym zarzucił Capelle podżeganie do tego buntu. To jest druga i jeszcze większa sensacya.. A z obu tych sensacyj wynikła oczywiście trzecia, w postaci zupełnie niesłychanej — kompromitacyi dla rządu dra Michaelisa.

Przysłowiowa niezręczność dyplomatyczno-polityczna, która w ciągu tej wojny święciła już tyle meksykańsko-brazylijskich tryumfów, pobiła tu swoje własne rekordy. Chyba na klasycznym konkursie w »Pięknej Helenie« wymyślonoby jeszcze coś bardziej nieodpowiedniego i niedołężnego, jako środek walki partyjnej. To też efekt nastąpił natychmiast. Rewelacye Capellego miały skutek wręcz odwrotny, niż oczekiwał on sam i jego szef dr Michaelis. Ogromna większość parlamentu zwróciła się nie przeciw oskarżonym o podżeganie do buntu posłom z partyi niezawisłych socyalistów, ale przeciw oskarżycielowi.

Racye tego stanowiska były zupełnie proste i niewątpliwe. Jedno z dwojga bowiem: albo oskarżenie to opiera się na faktach i dowodach, a wtedy dotyczący posłowie powinni być sądzeni przez sąd wojenny, albo takich faktów i dowodów niema, a wtedy przedstawiciel rządu nie powinien obarczać takiemi oskarżeniami przedstawicieli parlamentarnych szerokich rzesz obywateli państwa niemieckiego.

Natychmiast okazało się, że owi rzekomi podżegacze nie byli nawet słuchani jako świadkowie w procesie skazanych za usiłowany bunt marynarzy, co więcej, że prokuratorya nawet teraz jeszcze nie znalazła powodu do ścigania oskarżonych tak ciężko przez Capellego, a pośrednio także przez Michaelisa, posłów socyalistycznych. Tu historya rozpływa się w nicości, która pokrywa metody »psychologicznego« działania, stosowane przez rząd Michaelisa. Pozostaje jednak rzecz ważniejsza — mianowicie to wewnętrzne rozdwojenie, jakie od czasu pokojowej rezolucyi parlamentu pogłębia się w Niemczech z dniem każdym.

Przeciw tej rezolucyi i żądanemu w niej pokojowi, zwanemu przez wszechniemców »pokojem głodowym«, rozpoczęła się straszliwa agitacya maksymalistyczno-szowinistyczna. — Wszechniemcy wszelkiego autoramentu, od fabrykantów amunicyi poczynając, przedzierzgnęli się pewnego dnia w t. zw. »partyę ojczystą«, która, postawiwszy na swem czele wielkiego admirała Tirpitza, rozpoczęła propagandę w państwie i wśród wojska na sposób zgoła amerykański, środkami olbrzymimi. Cele tej propagandy są jasne i krótkie: zniszczyć wrogów, zabrać im terytorya, narzucić światu warunki nie kompromisowego, ale — »niemieckiego« pokoju.

Zdarzyło się — dr Michaelis twierdzi, że przypadkowo — iż równocześnie z powstaniem tej partyi z polecenia naczelnego dowództwa rozpoczęło się w wojskach systematyczne pouczanie żołnierzy o celach wojny i rozmaitych kwestyach polityczno-gospodarczych. W mowie swej podał dr Michaelis dokładny program tych wykładów.

Należą tu: przyczyny wojny, gospodarczy rozwój Niemiec, znaczenie przegranej wojny dla robotników niemieckich, dotychczasowe sukcesy broni niemieckiej, oparte na nich przekonanie o konieczności zwycięstwa, które już zostało odniesione, i które należy jeszcze tylko ostatecznie zabezpieczyć, rozwijanie poczucia obowiązku, dumy żołnierskiej i poczucia zwycięstwa, **konieczność zabezpieczenia wojskowego kierownictwa w rządzie i administracyi**(!), stąd zasada autorytetu z jednej strony a podporządkowania z drugiej, sprawa aprowizacyi i zaopatrzenia ludności w węgiel, wykazywanie, że koniecznemi są ograniczenia, przeprowadzane przez władze, że jednak dzięki tym ograniczeniom właśnie wytrzymałość Niemiec jest zabezpieczoną.

Jak widzimy, program obfity i nie pozbawiony pikanteryi. N. p. to przekonywanie żołnierzy o zbawienności wojskowego kierownictwa w rządzie i administracyi i wdrażanie w nich zasady autorytetu i podporządkowania. Cel programu nie może budzić żadnych wątpliwości. Idzie w niem nietylko o podtrzymanie moralności bojowej wojsk, ale także o urobienie ich sposobu myślenia na czas po wojnie. Bo kult dla administracyi wojskowej i autorytetu może mieć praktyczne znaczenie dopiero po — demobilizacyi... Teraz przecie nie potrzeba go szerzyć!

Nie można się dziwić, że drowi Michaelisowi nie udało się przekonać większości parlamentu, że propaganda partyi ojczystej nie ma nic wspólnego z tym programem. Bo wszak program tych nauk jest właśnie programem — partyi ojczystej.

Na dowód tej identyczności zaczęły sypać się w parlamencie fakty i fakty. Oto jeden z nich najświeższej daty. Na kilka dni przed debatą parlamentarną rozdawano oficyalnie pewnym batalionom ślicznie wydrukowaną na wspaniałym papierze broszurę pod wymownym tytułem: »Himmeldonnerwetter«. Broszura ta jest stekiem obelg i wyzwisk dla większości parlamentu. Powiada się tam, że ile razy żołnierz sięga po gazetę, zawsze ogarnia go obawa, co »oni tam nakrakali«, tj. większość parlamentarna, »pod jaki węgieł niemieckiego bytu państwowego założyli nabój dynamitowy, jaką »wolność« i jaki »postęp« wyszachrowali?« — Broszura kończy się wykrzyknikiem pod adresem posłów większości, którzy nazwani tam »piejącymi kogutami« i »gulgocącymi indykami«, nie przeczuwają nawet, jak bardzo lekceważy ich serce żołnierskie...

Wszystkie te fakta odsłaniają głębokie rozdwojenie w społeczeństwie niemieckiem. Walka z »głodowym pokojem«, który zresztą wcale nie nadchodzi, ma cele o wiele dalej sięgające poza samą wojnę i poza oczekiwane zwycięstwo. Po stronie rządu i żywiołów zachowawczych rozpoczęto na ogromną skalę akcyę antydemokratyczną i antywolnościową. Jest to po prostu przygotowywanie kontrrewolucyi — bez rewolucyi. Wynikną z tego jeszcze bardzo ciekawe rzeczy.

Koło polskie wobec rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 października.

Wczoraj o godz. 10 rano zebrało się Koło polskie na posiedzenie, celem zajęcia stanowiska w sprawie prowizoryum budżetowego. W obradach, które trwały od godz. 2 po południu, wzięło udział 36 posłów. Obecnym był też minister dla Galicyi dr Twardowski. Przewodniczył wiceprezes bar. Goetz.

Wiceprezesi Koła polskiego Zieleniewski, Goetz, Kędzior, Głąbiński i Daszyński wygłosili po kolei przemówienia, w których zdali sprawę z przebiegu i wyniku rokowań z rządem.

Pos. Daszyński przedstawił w szczególności stanowisko rządu w sprawie zamianowania namiestnika cywilnego dla Galicyi i w sprawie powoływania Polaków do ministerstw.

Pos. Głąbiński podkreślił przedewszystkiem, **że wszyscy wiceprezesi działali zgodnie i obecnie są jednego zdania w sprawie prowizoryum budżetowego.** Narodowi demokraci stoją wiernie przy swym programie, co **nie wyklucza jednak poparcia rządu austryackiego, jeśli rząd ten spełni żądania kraju.** Z hr. Clamem zgoda była niemożliwa, gdyż żądał on takiej przebudowy Austryi, na którą narodowi demokraci zgodzić się nie mogli, a nadto powołać chciał do gabinetu Rusina, jako ministra rodaka. **Z dr Seidlerem natomiast zgoda jest możliwa.** Pos. Głąbiński zaznaczył wkońcu, że **cała Austrya z niecierpliwością oczekuje obecnej decyzyi Koła polskiego,** a wiele czynników chciałoby zrzucić na Koło polskie odpowiedzialność za brak większości dla prowizoryum budżetowego w Izbie posłów.

Pos. Kędzior żądał, aby posłowie polscy w komisyi budżetowej zastrzegli Kołu polskiemu wolną rękę przy głosowaniu nad prowizoryum budżetowem w pełnej Izbie, na wypadek, gdyby postulaty Koła polskiego nie zostały rychło urzeczywistnione, lub przynajmniej »uterminowane«.

Pos. Zieleniewski żądał, aby dalsze rokowania z rządem odbyły się już w najbliższym czasie.

Posłowie Halban i Daszyński zgłosili wniosek następujący:

»W nadziei, że rząd spełni wszystkie obowiązki wobec Galicyi, poleca Koło polskie swym członkom w komisyi budżetowej głosować za prowizoryum budżetowem«.

Pos. Biały zgłosił natomiast wniosek następujący: »Koło polskie poleca swym członkom w komisyi budżetowej, aby głosowali za trzymiesięcznem prowizoryum budżetowem. Poleca im jednak, aby zaznaczyli, że nie przesądza to stanowiska Koła polskiego przy głosowaniu nad prowizoryum budżetowem w pełnej Izbie«.

W dyskusyi zabierali głos posłowie: Rauch, Kolischer, Gross, Abrahamowicz, Wysocki. Libermann, Marek, Potoczek, Średniawski, Diamand, Angerman i Śmiłowski.

Pos. Abrahamowicz wyraził serdeczne podziękowanie prezydyum, które, mimo wielkie zasadnicze różnice partyjne, przeprowadziło **zgodnie i skutecznie rokowania z rządem.**

Pos. dr Krogulski domagał się, aby prezydyum Koła zażądało od rządu wypłaty odszkodowań miastom i powiatom w ten sposób, by mogły one przystąpić natychmiast do odbudowy szkół, szpitali, zakładów przemysłowych itp. Prezydyum winno ponadto wezwać rząd do wypłaty odszkodowań za koszta, które gminy, miasta i powiaty ponoszą wskutek wykonywania poruczonego im zakresu działania w czasie wojny i demobilizacyi.

Następnie odbyło się głosowanie, które dało wynik następujący: **Za wnioskiem pos. Halbana i Daszyńskiego oświadczyło się 29 posłów,** przeciw wnioskowi głosowało 7 posłów, a mianowicie posłowie: Potoczek i Matakiewicz, oraz ludowcy: Średniawski, Jachowicz, Dyła, Biały i Rusin. Wobec uchwalenia wniosku powyższego głosowanie nad wnioskiem posła Białego nie odbyło się.

Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się we wtorek.

Przyrzeczenia rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 października.

Co do wyniku rokowań Koła polskiego z rządem podnieść należy następujące przyrzeczenia rządu:

Prezydent ministrów dr Seidler oświadczył, że sprawą **wypłaty wynagrodzenia za świadczenia wojenne** rząd już obecnie energicznie się zajmuje. Twierdzenie to poparł prezydent ministrów dowodami. W sprawie **odszkodowań** za świadczenia wojenne wniesie rząd jeszcze w czasie sesyi bieżącej odpowiednie przedłożenie w Izbie posłów. Rekwizycye ze względu na potrzeby wojskowe zaniechane być nie mogą, rząd uwzględni jednak uzasadnione skargi Koła polskiego.

Gimnazya w Białej, Czortkowie, Chrzanowie i Orłowej, oraz seminaryum nauczycielskie w Białej będą upaństwowione.

W 15 większych miastach Galicyi przywrócone zostaną **rządy autonomiczne.**

Rząd uwzględni też w znacznej mierze żądania Koła polskiego co do ograniczenia **rekwizycyj fabryk na cele wojenne,** i co do udziału Galicyi w dostawach wojskowych. Komendy rejonowe w Galicyi **zachodniej** zostaną zniesione, we wschodniej działać będą dalej jako ekspozytury gospodarcze, z **ograniczonym** zakresem działania wobec starostw.

Co do języka urzędowego na kolejach przywrócony zostanie stan z czasów przed wojną. Personal służbowy nie będzie musiał wykazywać się znajomością języka niemieckiego. Znajomości języka niemieckiego natomiast wymagać będą władze kolejowe od **podurzędników,** gdyż ci mogą zostać ewentualnie urzędnikami kolejowymi.

We wszystkich **centralach** będą mieli Polacy odpowiednie przedstawicielstwo.

W sprawie **cenzury** przyrzekł prezydent ministrów **pomnożenie sił,** wykonywujących cenzurę. Od orzeczenia prokuratoryi dozwolone będzie **odwołanie.** Cenzura odnośnie do polityki wewnętrznej będzie wogóle zniesiona, utrzymana będzie tylko cenzura dotycząca polityki zagranicznej i spraw, związanych z wojną.

W sprawie Legionów przyrzekł rząd poprzeć życzenia Koła polskiego u miarodajnych władz wojskowych.

Z Komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 października.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej dr Głąbiński złożył imieniem Koła polskiego oświadczenie, że **Polacy głosować będą za budżetem w oczekiwaniu, że rząd wypełni swoje zobowiązania.**

Przy głosowaniu przyjęto następnie wniosek referenta, dotyczący 6 miesięcznego prowizoryum budżetowego. Wniosek dra Diamanda, oświadczający się za 4 miesięcznem prowizoryum, tem samem odpadł.

Przyjęto także wniosek Tomšika w sprawie poprawy sytuacyi personalu kolejowego. Przewodniczący zwrócił następnie uwagę, że dyskusya nad budżetem jest terminem określona. Postanowiono, żeby komitet rozpatrzył sprawę rozdziału referatów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 12 bm.:

Przy małej działalności bojowej położenie wszędzie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 13 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 12 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta: **Wczoraj działalność artyleryi we Flandryi ograniczyła się do silnej walki ogniowej na odcinku wybrzeża i przy lesie Houthoulster, podczas gdy w nocy silny ogień obejmował teren walki od Lys do drogi Menin—Ypern. Dziś rano wzmógł się on do ognia huraganowego. Następnie na szerokich odcinkach nastąpiły nowe nieprzyjacielskie ataki.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północny wschód od Soissons i na wschód od Mozy działalność bojowa artyleryi wzmogła się do wielkiej gwałtowności. Koło Vauxaillon uderzyły silne francuskie oddziały wywiadowcze. Odparto je.**

Na wschód od Samogneux przyszło do miejscowych walk w rowach na wschodnim stoku wzgórza 344.

Wschodni teren wojny.

Na północny wschód od Rygi i nad Zbruczem działalność bojowa była żywszą niż dni poprzednich. Podczas starć oddziałów pościgowych liczni jeńcy wpadli w nasze ręce.

Front macedoński: W kotlinie Monastyru i w łuku Czerny obustronne bateryе zwalczały się chwilami silnie. **Na prawym brzegu Wardaru atak angielskiej kompanii rozbił się przed liniami bułgarskiemi.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 13 października.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

Bitwa we Flandryi na froncie Langemarck Sonnebeke jest jeszcze w pełnym toku. Na północ od Poelkapelle i południowy zachód od Passchendaele toczy się walka w miejscach, gdzie wpadli Anglicy.

Z czasów Kościuszkowskich

(Urywek z pamiętnika — podał Kazimierz Bartoszewicz).

(Dokończenie.)

Podobno jeszcze w Grodnie zawiązało się tajemne towarzystwo, które rozciągnęło nadzór swój nad sejmem, i którego celem było utrzymać jakąkolwiek egzystencyę, choćby narodową. Stronnictwo to ustępowało na każdym kroku mocarstwom rozbiorowym, bo według niego nie ulegało wątpliwości, że gdyby sejm nie zatwierdził podziału kraju, to granice Rosyi i Prus zetknęłyby się na brzegach Bugu, Nuru i Niemna. Byt więc jakikolwiek potrzebny był do dalszych widoków stronnictwu, którego głównymi naczelnikami miał być ksiądz Kołłątaj w Koronie, a w Litwie oboźny litewski Karol Prozor. Zamiary ich wspierali Adam Czartoryski, Stanisław i Ignacy Potoccy, Stanisław Małachowski, Tomasz Ostrowski, Sapiehowie, Sanguszkowie i wielu innych pierwszych obywateli. Związek umiał się otoczyć nieprzebytą tajemnicą, a na przyszłego naczelnika wskazano Kościuszkę [1]).

Kościuszko bawił wtenczas w Dreźnie. Kołłątaj i Prozor znosili się z nim przez posły. Gdy się wahał, chciano za wpływem Czartoryskiego i Stanisława Potockiego powierzyć naczelnictwo Prozorowi, którego mało jeszcze natenczas znał naród [2]). Wreszcie jenerał zgodził się na wszystko, umówił się z Prozorem, że gdy zjedzie do Krakowa i Uniwersał powstania dojdzie rąk Prozora, tenże rozpocznie natychmiast ruch w Owruczu, gdzie pułk buławy polnej, pod komendą Kopcia kwaterował. Tymczasem odgadywano Czartoryskich. Jedni mówili, że dom ten w widokach łask trzech dworów, chciał zgubić ostatek Polski, i opierali się w dowodzeniach swoich na tem: że książę, jenerał ziem podolskich był pozornie neutralnym i nie mieszał się do rewolucyi. — Drudzy znowu znacznie uwielbiali głęboką politykę Czartoryskich, których hasłem być miało: że lepiej zginąć, jak cierpieć poniżenie narodu. Takie to sprzeczne rozprawy prowadzili pomiędzy sobą ludzie poważni, ale wyższa młodzież szlachecka, stan mieszczański i usługa dworska nie wchodząc w rozważanie powodów, gotowali się do oręża. Lud we wszystkich prowincyach dawnej Polski był w najlepszem usposobieniu i chciał się łączyć z innemi stanami, lecz nie umiał nikt z tego korzystać. Mało kto pojmował wzniosłość celu, każdy szedł do obrony kraju dlatego, że widział i słyszał, że drudzy idą.

Naprzeciw powstania krakowskiego wyszedł z małym korpusem jenerał Termasow, co był później naszym kijowskim jenerał-gubernatorem. Nastąpiła bitwa pod Racławicami, w której waleczny parobek wiejski, kosynier, dopadłszy nieprzyjacielskiej armaty, nakrył czapką panewkę i nie dopuścił do wystrzału. Nazywał się on Głowacki. Naczelnik na placu boju mianował go pułkownikiem kosynierów, poczem otworzywszy sobie komunikacyę z Warszawą posłał rozkaz Prozorowi aby wojska polskie rozrzucone po Ukrainie i Litwie zgromadził. Przez niedenominacyę tego, komu ten rozkaz był poruczony, zwlekło się długo, aż nakoniec sam Prozor z niebezpieczeństwem życia, dostał się do Warszawy i rozkaz odebrawszy, powrócił natychmiast do Brześcia litewskiego. Ztamtąd, wraz z jenerałem Kościuszką czółnem przez Muchawiec, potem przez kanał królewski do Piny w Prypeć, przybył do dóbr swoich, ponieważ drogę tę lądem odbyć niepodobieństwo było dla pilnych i bacznych straży. Przybycie to było zapóźno — Kopeć z pułkiem przez Polesie ruszył już poprzednio do Warszawy, brygada Wyszkowskiego przebojem przeszła do Galicyi. Łaźniński obszedł przez Dniestr i Bukowinę, wkroczył także do Galicyi. Inne wojska na Ukrainie i Litwie rozbrojono i stąd Oskierka i Proszowic, Dubrawski, Niemirycz, Bohusz i Opat Owrucki ksiądz Ochocki, dostali się do niewoli.

Prozor i Kościuszko powracali więc wodną drogę do Warszawy, ale zwiększyły się im trudności podróży, gdyż brzegów Prypeci dobrze strzeżono. Śledzono też ich po lasach i bagnach Polesia. Ratowała ich tylko przychylność włościan, którzy naszych zbiegów ukrywali i przechowywali. Ledwie po dwumiesięcznym tułactwie dostali się obadwaj do Warszawy [1]).

Wracając na plac boju przytaczam opowiadanie, które słyszałem z ust Butowicza oficera wojsk rosyjskich, później współobywatela naszego w gubernii kijowskiej, dziedzica wsi Mirówki. Butowicz ten był później marszałkiem kijowskim, a jeszcze później prezesem sądu głównego pierwszego departamentu gubernii kijowskiej.

„Byłem wysłany (mówił Butowicz), kuryerem przez jenerała Fersena, stojącego w Zasławiu abym dostał się przez Galicyę i Śląsk pruski do Polski, dla dowiedzenia się o losie dywizyi Denisowa, odciętej przez Kościuszkę. Przybyłem pod wieczór do obozu Denisowa pod Szczekocinami, w wilję dnia, w którym spodziewano się sukcesu Prusaków. Byłem zaproszony na obiad przez Denisowa i ledwieśmy zasiedli do stołu, srebrem polskiem suto zastawionego z rozmaitemi cyframi i herbami i zjedli barszcz, kiedy starszy kozaków dońskich przybiegł wprost do jenerała i ówczesnym zwyczajem bijąc czołem o ziemię, opowiadał, że Naczelnik o wiorst 30 odległe forpoczty zabiera i że teraz nie jest dalej, jak o wiorst 20 od obozu.

„Porzucono obiad, a wojsko stanęło pod bronią. Wtenczas major, którego nazwiska nie pomnę, zarządzający kancelaryą Denisowa i razem jego głową, bo jenerał nie miał żadnych talentów wojennych, wysławszy Dońców naprzeciw Prusakom, aby pospieszali rzekł do nas obecnych: „Nie może być, aby Kościuszko dziś nas chciał atakować. Zajmie zapewne tylko wzgórza poza Szczekocinami i tam się dziś obozem rozłoży. Jutro być może, będzie nas dopiero atakował lub my jego, gdy przyjdą Prusacy z pomocą“ [1].)

„Tak się stało, — Kościuszko zająwszy wzgórza, rozłożył się na nich obozem, tymczasem w nocy zaczęły przybywać wojska pruskie. Nadedniem przybył sam król pruski z następcą tronu. Gdy zaś dzień rozjaśniał, postanowiono atakować Polaków, jako mniejszą siłę wojska mających“. — „Nie znam i nie widziałem piękniejszego początku“.

Na tych słowach urywa się ułamek pamiętnika Rulikowskiego.

[1]) Sprostowanie szczegółów o przygotowaniach do powstania wymagałoby obszerniejszego wywodu. Liczne a rozległe relacye zestawiłem krytycznie w moich »Dziejach insurekcyi« (str. 118 do 144). K. B.

[2]) Rzeczywiście była chwila, że wobec ociągania się Kościuszki chciano kogo innego postawić na czele. Mówiono i o Prozorze. Wspominają o tem Laszkowski, St. Wodzicki i Kołłątaj. Prozor miał być tym, który ostatecznie skłonił Kościuszkę do »ratowania ojczyzny«. (Patrz: Dubieckiego »Karol Prozor« str. 208 i pamiętniki Karpińskiego).

[1]) W całem tem opowiadaniu jest jedna, ale za to gruba omyłka. Nie Kościuszko, lecz Kosiński (Amilkar, późniejszy generał) towarzyszył w »tułactwie Prozorowi«. Trudno zbadać, czy pomylił się pamiętnikarz, czy przepisywacz, zwiedziony niejakiem podobieństwem nazwisk. Kosińskiego, wówczas kapitana, wysłał Kościuszko, jako instruktora wojskowego do boku Prozora.

[1]) Denisow mylił się co do »chęci« Kościuszki. Stanąwszy w południe 5 czerwca pod Rawką, gdzie zobaczył »obóz nieprzyjacielski i przednie straże jego« (raport Kościuszki), chciał natychmiast uderzyć na Denisowa. Rozprawiłby się z nim przed nadejściem Prusaków. Ale »szykowanie« zabrało pół dnia, gdyż nawet regularne zastępy nie były »stosownie do zasad wojennych ćwiczone«. To też, gdy wojsko uformował, »posunął się do ataku... ale bliski wieczór i błota... nie pozwoliły nam w ten dzień pójść na nieprzyjaciela«.

Sprawa Departamentu Opieki N. K. N.

W odpowiedzi na artykuł posła dra J. Hupki pod tym tytułem u nas zamieszczony zamieszczamy, w imię zasady „audiatur et altera pars“, odpowiedź posła dra Emila Bobrowskiego. Na tem zamykamy polemikę w tej sprawie w naszym dzienniku.

Pod powyższym tytułem napisał dr J. Hupka obszerny artykuł w „Nowej Reformie“ i „Czasie“ — artykuł, który ze „sprawą Dep. Opieki“ niewiele ma wspólnego, a dotyczy właściwie sprawy p. Hupki i jego niefortunnej gospodarki w Dep. Opieki, gospodarki zakończonej po skontrum przeprowadzonem przez komisyę kontrolującą N. K. N. w maju 1917 roku. Protokół z tego skontrum podpisany przez pp. dyr. A. K. Róga, prof. dra Ciechanowskiego, dyr. A. Kaczorowskiego i Żuka-Skarszewskiego wylicza szereg zaniedbań kierownictwa Dep., szereg nieporządków i braków i kończy się zdaniem: Wniosku o udzielenie absolutoryum z czynności Dep. Opieki za rok 1916 komisya postawić nie może.

W protokole nie zaznaczono, że komisya kontrolująca N. K. N. miała skontrum przeprowadzić w grudniu 1916 roku, nie mogła jednak z powodu nieporządków przystąpić do tej czynności i odroczyła termin do chwili uporządkowania ksiąg i rachunków. Znając brzmienie protokołu komisyi kontrolującej z maja 1917 roku, łatwo sobie można wyobrazić, jaki rezultat dałoby skontrum przeprowadzone w grudniu 1916 roku.

Moment ten wysuwam na pierwszy plan wobec tupetu, z jakim p. Hupka usiłuje zwalić z siebie wszelką odpowiedzialność, a czynię to tem spokojniej, że p. H. nie zadowalnia się atakami na mnie, lecz zwala odpowiedzialność na personal, któremu zarzuca wprowadzenie naprędce umyślnego nieporządku, pogubienie dowodów i ksiąg, słowem czynności, które należało sumiennie zbadać przed ich ogłoszeniem. Podobnie zarzuca p. H. buchalterce, urzędniczce bardzo sumiennej, która z wiosną 1917 roku zakładała księgi za rok 1916, że wyjechała nagle przed skontrum i to zapewne na skutek mojej namowy! Te zupełnie nieprawdziwe i bezpodstawne oskarżenia świadczą o nieufności, z jaką p. Hupka traktował przez siebie samego mianowanych urzędników i obciążają p. H. tem większą odpowiedzialnością za niedostateczne dopilnowanie personalu, którego nie znał i któremu nie ufał.

Lecz gdyby nawet (co stanowczo uważam za wykluczone) personal płatał figle, opisane przez p. H., czemu p. H. nie wyjaśnia publicznie, czy prowadzono księgi szczegółowe, jak księgę zaliczek, księgę dłużników, księgę wydawnictw i księgę magazynową schroniska? Tych ksiąg nie prowadzono, założenia ich nie przeprowadził p. H., mimo że bez tych ksiąg ściąganie zaliczek zwrotnych, pożyczek, oraz prowadzenie rachunku wydawnictw i kontrola schroniska były niemożliwe. Powołuje się p. H. na księgę magazynu odzieżowego, która istotnie była założoną, wcale nie zaginęła, jest dotąd w Dep. i wykazuje, że przez szereg miesięcy za czasów p. H. nie była prowadzoną!

Podobnie, jak w tym wypadku, tak i we wszystkich innych, twierdzenia p. Hupki nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Wszystko co p. H. pisze o komisyi rewizyjnej, polega na niezrozumieniu przez p. H. istoty tej komisyi jej zadań. Przedewszystkiem nie jest prawdą, jakoby p. H. „oddał w ręce partyi socyalistycznej kontrolę“, gdyż po pierwsze — komisyę rewizyjną powołała do życia Rada Dep. opieki, a nie p. H., powtóre w tej dwuosobowej komisyi zasiadała obok „socyalisty-dyrektora“ p. Englisza — p. Henryka Starzewska, osoba, należąca przekonaniowo do obozu konserwatywnego. Następnie niesłusznym jest pogląd p. H., by ta komisya brała na siebie odpowiedzialność za gospodarkę p. H., gdyż komisya bezskutecznie domagała się np. zaprowadzenia księgi schroniska, a kontrolowała jedynie te księgi, które istniały i w których stwierdzała zgodność poszczególnych pozycyj z kwitami. — Nic ponadto. — Również nie jest prawdą jakoby „subkomitet powinien był nie nazywać starą księgi, która do końca r. 1916 była prowadzoną i nowszej towarzyszki w tym czasie nie miała“, — gdyż właśnie przyjęta przez p. H. buchalterka założyła z wiosną 1917 roku nową księgę (amerykankę) za rok 1916 i na podstawie tej nowej księgi przeprowadziła kontrolę w maju 1917 roku komisya kontrolująca N. K. N.

Fakty powyższe świadczą, jak mało p. Hupka oryentuje się w sprawach wewnętrznych Dep. opieki, jak mało „wyznaje“ się na administracyi. Ta nieświadomość tłumaczy również dlaczego p. H. dla usprawiedliwienia się wymyśla fantastyczne historye o urzędnikach, legionistach i socyalistach.

A teraz niech mi będzie wolno odeprzeć zarzuty przeciw mnie i mej partyi skierowane. — Poczuwam się tylko do jednej winy, a mianowicie, że w dniu 30 kwietnia 1916 roku zgodziłem się na wybór p. Hupki na szefa Dep. op.: wyznając tę winę publicznie podaję na swe usprawiedliwienie fakt, że p. H. zupełnie nie znałem, że na owo zebranie N. K. N. przybyłem prosto z wołyńskiego frontu i nie mogłem się dość wcześnie o kwalifikacyach p. H. poinformować. — Natomiast odpieram stanowczo wszystko, co mi p. H. insynuuje. Nie dążyłem do opanowania Dep. op., gdyż związany obowiązkami służby wojskowej w Legionach, mogłem tylko dorywczo służyć radą i pomocą, a na objęcie kierownictwa takiej instytucyi — wobec niemożności stałego przebywania w Krakowie. — nie pozwoliłoby mi moje poczucie odpowiedzialności.

Nie stawiałem wniosków o kooptowaniu moich przyjaciół partyjnych, gdyż jedynie wspomnianego „dyrektora-socyalistę“ Englisza z grona mych politycznych przyjaciół do Rady zaproponowałem; natomiast widząc zupełnie niefachowe i dyletanckie kierownictwo, dążyłem do wprowadzenia do Rady ludzi fachowych, zajmujących się szczerze sprawami opieki wojennej i legionowej, jak pp. dr Bandrowski, radca W. Ostrowski, wicepr. Rolle, oficer placu P. Leg. i inni.

Nie było również „delegatek socyalistycznych kół Ligi Kobiet“, gdyż kół takich wogóle niema, a do Rady Dep. op. należały w roku 1916 prócz wybranych przez pełny N. K. N. w dniu 30 kwietnia 1916 roku pp. A. Krzyżanowskiej Z. Moraczewskiej, panie: Steinowa (bezpartyjna), H. Starzewska (konserwatystka) i H. Zagórska (kuzynka eksc. Jaworskiego). — Nigdy też Rada Dep. nie była tak liczną, że stanowiłaby wiec, gdyż nigdy nie liczyła ponad 30 osób.

Fantazya ponosi p. Hupkę zbyt daleko, gdy pisze o mej rzekomej „dezorganizacyjno-terorystycznej robocie“, o „znikaniu“ funkcyonaryuszy, o wprowadzeniu „umyślnego“ nieporządku, chowaniu dowodów kasowych i alegatów do kieszeni ubrań cywilnych, przeznaczonych dla sup.-legionistów, a „zagubieniu“ ksiąg, o awanturach, wyprawianych przez legionistów demoralizowanych jałmużniczym systemem, stosowanym przez p. Hupkę w Dep. op., o wybijaniu okien i drzwi w schronisku, o nachodzeniu p. H. przez żołnierzy i oficerów z I Brygady rzekomo z mego polecenia, o „wpadaniu“ wydalonej funkcyonaryuszki, o dyżurach delegata 90 superarbitrowanych, o „wystraszeniu“ prof. Kallenbacha, o „doręczaniu listów z rozdartemi kopertami bez śladu starania się ukrycia tego, że listy otwierano“.

(Dok. nast.) *Dr Emil Bobrowski.*

Polacy w Kijowie przeciw narodowej-demokracyi.

Na Rusi utworzyło się stronnictwo „Pracy Narodowej“, w którego skład wchodzą przedstawiciele sfer ziemiańskich. Stronnictwo to wzięło udział w ostatnim zjeździe politycznym w Moskwie, a jego przedstawiciele weszli do Rady Zjednoczenia międzypartyjnego. Już na pierwszem plenarnem posiedzeniu Rady 21 sierpnia stwierdzili przedstawiciele „Pracy Narodowej“ różnicę poglądów i ujęli tę różnicę w szereg zasadniczych postulatów. „Echo Polskie“, które o powyższym fakcie donosi, zamieszcza w numerze z 15 września następujące uwagi:

Ferment w sferach ziemiańskich na kresach, wywołany nieprzebierającą w środkach taktyką grupy narodowo-demokratycznej, ujawnił się w jeszcze jednym, głośniejszym fakcie. Nakładem grona ziemian wyszła niedawno w Kijowie broszura p. t. „Nasze sprawy a narodowa-demokracya“, podpisana przez p. Dymitra Bożeniec-Lesznickiego. Pod pseudonimem tym, jak informuje „Gazeta Narodowa“, kryje się należący do sfer ziemiańskich wybitny publicysta, oraz rzecznik katolicyzmu, pojętego przedewszystkiem, jako dążenie do tryumfu wzniosłych zasad etyki chrześcijańskiej. Broszura omawia polski zjazd na Rusi, pierwszy zjazd po przewrocie państwowym, na którym zebrać się mogła nasza społeczność na kresach, kreśli barwnie walkę owej społeczności z wynaradawiającemi tendencyami caratu i jej nadzieje, że na tym pierwszym zjeździe omówi się sprawy wspólne, bolące swą aktualnością, sprawy z dniem pracy ciężkiej na zagonie ojczystym związane. Przyjechali zarówno ci, którym grozi wywłaszczenie, jak i ci, którym nadzieja zwiększenia nadziałów zajaśniała, przyjechali, aby „zebrać się w kupę“, zbić się w gromadę polską, jedną, silną, nierozerwalną.

Narodowo - demokratycznych przywódców zjazdu nie wiele wszakże obchodziły sprawy kresowe. „Partyi, która opanowała Polski Komitet Wykonawczy, potrzebny był Zjazd ten po to, **by zachwiane stanowisko partyi wzmocnić** i ostatecznie oddać w jej ręce całą wykonawczą władzę na Rusi. Ze względów partyjnych, których motywy i cele tkwią poza Rusią, potrzebne było zwoływanie zjazdu, dla odegrania komedyi solidarności pod sztandarem narodowej demokracyi, komedya zaś ta przydać się im przydać gdzieindziej, teraz lub potem, jako poważny atut w ręku. Tym, którzy uciekali ze Lwowa wraz z cofającemi się wojskami rosyjskiemi w strachu przed zbyt doraźnym sądem opinii polskiej, tym, co stracili już kredyt w Polsce i wszelkie znaczenie w kraju, wrogom niepodległości, która ich straszyła widmem społecznego postępu, a co dla nich gorsza, widmem utraty wpływów, stanowisk, synekur, protekcyi i możności prowadzenia samolubnej, zgubnej partyjnej polityki na własną rękę w imieniu narodu, potrzeba było znaleść pole do uratowania zaszarganej reputacyi, pole do niezawodnego popisu“.

Tak pisze nie demokrata emigracyjny, duchem insynuowanego mu germanofilstwa przesiąkły, ale ziemianin polski na Ukrainie, rzecznik katolicyzmu i kultury demokratycznej w jego duchu szerzonej. W słowach mocnych i maczugą prawdy boleśnie smagających, zamyka p. D. Bożeniec-Lesznicki taktykę obozu jedynie „narodowego“, jego oddziaływanie na niewyrobione politycznie społeczeństwo taniemi efektami akcesoryów politycznych i religijnych i piętnuje nadużywanie haseł świętych i uczuć głębokich, wyzyskiwanie przywiązania religijnego „na rzecz czysto partyjnych celów“.

„Robota narodowo-demokratyczna — stwierdza autor — jest w stosunku do kościoła całkiem destrukcyjna i każdy, komukolwiek droga jest sprawa katolicka, powinien to jasno sobie uświadomić. Nie wątpimy, że i w szeregach narodowej demokracyi znajdują się także ludzie wierzący i sprawie katolickiej oddani, niechże więc oni przedewszystkiem zrozumieć zechcą ten błąd, jaki popełniają, zarówno ze szkodą dla religii, jak i naszego narodu. Zjazd polski w Kijowie był smutnem doświadczeniem, na wiele rzeczy oczy nam otworzył, wielu prawd powinien nas nauczyć. Niechże to doświadczenie na marne nie pójdzie!“

Nie możemy — pisze „Echo Polskie“ — nie zanotować głosów powyższych, z poważnych sfer płynących, z głębokiem zadowoleniem moralnem. Nie dlatego, że od narodowej demokracyi dzieli nas inny program i inna taktyka. — Różnice programowe dzielą nas bowiem i od innych grupowań politycznych. Zadowolenie moralne wynika z innych pobudek. Dążymy do uzdrowienia życia politycznego. Pragniemy, aby uczciwość nie była czemś zbędnem zgoła w tem życiu, aby demagogia była oceniana na równi z szantażem, aby granie na niedojrzałości i niewyrobieniu politycznem tłumu, nie rugowało rzeczowej agitacyi stronnictwa politycznego. To nas łączy w jeden obóz z autorem cytowanej broszury i wyraźnie przeciwstawia narodowej-demokracyi.

Uroczystości Kościuszkowskie.

Kraków, 13 października.

Wczoraj wieczorem w biurze wiceprezydenta miasta p. Karola Rollego odbyło się ostatnie posiedzenie prezydyum Komitetu obchodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Na posiedzeniu omówiono ostatecznie szczegóły uroczystości w myśl ogłoszonego programu.

Delegacye z Królestwa Polskiego, oraz z prowincyj mogą zgłaszać się po zaproszenia, służące jako legitymacye, do prezydyum Komitetu (pałac Wielopolskich), I. piętro. Tam też członkowie Komitetu zaopatrzą się w odznaki. Biuro to przyjmuje także zgłoszenia ochotników do obywatelskiej straży honorowej, które czuwać będzie nad porządkiem w czasie pochodu z Wawelu na Rynek. Zgłoszenia te powinny być jak najliczniejsze.

W pochodzie wezmą udział także reprezentanci Zarządu Głównego i Powiatowego Kółek rolniczych, następnie członkowie Komitetu mogiły Kościuszki, krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, Związku krajowego lekarzy galicyjskich, Eleuterya i „Święta Rodzina“.

Osobną grupę w pochodzie tworzyć będą włościanie z Rzędowic i Racławic w Królestwie Polskiem, zaproszeni osobno przez Komitet obchodowy wraz z rodziną Bartosza Głowackiego. W Rzędowicach mianowicie żyje jeszcze 70-letni staruszek Kasper Rokosz, syn córki Bartosza Głowackiego, a nadto dzieci i wnuki Rokosza. Z najbliższych krewnych chłopskiego bohatera z pod Racławic żyje nadto w Rzędowicach rodzina Walentego Kozika, obecnego sołtysa.

W Racławicach otrzymali zaproszenie włościanie tamtejsi: Jan Włosek, naczelnik gminy, oraz Stan. Manterys i Franc. Jędruch z tem, ażeby zajęli się wysłaniem delegacyi na uroczystości Kościuszkowskie do Krakowa. Punktem zbornym dla delegacyj włościańskich tak z powiatu krakowskiego, jak i Królestwa Polskiego rano przed nabożeństwem w niedzielę 14 b. m. jest gmach powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie.

Kierownictwo drużyn skautowych w Krakowie odpowiedziało prezydyum Komitetu, że skauci wezmą osobno udział w pochodzie, o ile na to zezwolą dyrekcye gimnazyalne.

Szkoły wydziałowe **męskie** wezmą udział w pochodzie w grupie pierwszej po seminaryach nauczycielskich, a **żeńskie** w grupie trzeciej po szkołach żeńskich.

Dekoracya miasta rozpoczęła się już wczoraj wieczorem. Udekorowano przedewszystkiem gmachy i budynki miejskie chorągwiami, a okna nalepkami. Publiczność masowo nabywała wczoraj nalepki i odznaki Komitetu na dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Ruch w sklepie T. S. L. przy ulicy św. Anny l. 5 był przez cały dzień bardzo żywy.

Otwarcie wystawy Kościuszkowskiej. Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbędzie się otwarcie wystawy Kościuszkowskiej w Sukiennicach. Komitet wystawy osobnych zaproszeń nie wysyłał. Wstęp 1 kor. przeznaczony na fundusz Kościuszkowski. Otwarcia wystawy dokona radca dr Muczkowski.

Kupiectwo krakowskie w obchodzie Kościuszkowskim. W niedzielnych uroczystościach Kościuszkowskich wezmą gremialny udział: krakowska Kongregacya kupiecka w spólnie ze Stowarzyszeniem Kupców i Młodzieży handlowej. Starszy Kongregacyi, dr Szarski i prezes Stowarzyszenia inż. Adelmann upraszają wszystkich kupców, aby zechcieli wziąć udział w pochodzie. Punkt zborny na Wawelu przed starym szpitalem wojskowym o godzinie 11 przed południem.

Robotnicy ku czci Kościuszki. Uroczysty wieczór, poświęcony uczczeniu pamięci Kościuszki, urządzają robotnicy krakowscy w niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 7½ wieczorem w sali Stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, II. piętro).

W programie: przemówienie posła J. Moraczewskiego; śpiew (pieśni legionowe i t. d.) p. Onyszkiewiczowej; deklamacya p. Zahorskiej, artystki dramatycznej; fortepian (utwory Szopena, Paderewskiego) prof. Lipski.

Uroczyste nabożeństwo w synagodze. Z powodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 9 rano w synagodze przy ulicy Podbrzezie uroczyste nabożeństwo z kazaniem, na które zaprasza prezydyum gminy izraelickiej.

Komitet mogiły Tad. Kościuszki. Wczoraj po południu w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń odbyło się pod przewodnictwem Stanisława hr. Tarnowskiego posiedzenie członków Komitetu mogiły Tadeusza Kościuszki. Komitet założono jeszcze w roku 1818, celem wzniesienia mogiły Kościuszki na wzgórzu św. Bronisławy. W obradach wzięli udział pp.: Antoni hr. Wodzicki, Edward hr. Mycielski, Stefan Skrzyński, dyr. Fr. Paszkowski, Edward Uderski i Piotr Kosobudzki. Przedmiotem obrad była sprawa konserwacyi Kopca Kościuszki, który dzisiaj i jutro wolno zwiedzać. Uchwalono odnieść się w kilku sprawach do władz wojskowych w sprawie odnowienia Kopca bohatera.

Biuro informacyjne komitetu obchodowego mieści się w prezydyum magistratu na I. piętrze (biuro sekretarza prezydyalnego, dra Tadeusza Kannenberga).

Odznaka Kościuszkowska Ligi Kobiet wykonana przez art. rzeźbiarza Tad. Błotnickiego zaleca się artystycznym pomysłem. Przynosi ona medalion Kościuszki odznaczający się doskonałem podobieństwem. Medalion spięty jest z dwóch stron klamrami z motywów pasów chłopskich. U dołu rok 1817—1917 i napis: »Kościuszko«. Odznaka ma format kwadratowy.

Medal pamiątkowy Kościuszkowski. Znany i ceniony artysta rzeźbiarz p. Kazimierz Chodziński przygotował na uroczystość Kościuszkowską medal pamiątkowy, który będzie jedną z najcenniejszych i najpiękniejszych pamiątek narodowego obchodu. Na głównej stronie medalu widnieje apoteoza Kościuszki. Pod jego medaljonem Pan i chłop składają wieńce. Szlachcic w kontuszu z odkrytą głową z uszanowaniem pochyloną, kładzie wieniec z lauru i dębiny — obok chłop podaje wieniec z polnych kwiatów. Dookoła jest napis: W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki 1917. Druga strona medalu przynosi kompozycyę do dzisiejszych czasów się odnoszącą. W promieniach unosi się szabla Kościuszki, do której sięgają przedstawiciele czterech stanów: chłop, robotnik, szlachcic i legionista. Nad nimi na tle kopiec Kościuszki i słabo zaznaczony pomnik naczelnika w Chicago. Okala to wszystko napis z poloneza wyjęty: »Twego miecza nam potrzeba, by ojczyznę oswobodzić«.

Medal wykonany jest w dwóch wielkościach: 60 i 43 mm. W długim cyklu medalów wojennych, jakie Chodziński wykonał, medal Kościuszkowski artystycznemi zaletami wysuwa się na pierwsze miejsce.

(O medalu, wydanym przez Tow numizmatyczne w Krakowie, pisaliśmy przed kilku dniami. Przyp. red.)

Tarnów, 11 października. (Obchód Kościuszkowski). W tych dniach ukazały się na murach olbrzymie afisze, nawołujące do godnego uczczenia stuletniej rocznicy śmierci wielkiego wodza narodu. »Gdy z gruzów świata dźwiga się świat nowy — mówią słowa odezwy — gdy świta wolności zorza, wspomnijmy o tym, kto, wprowadzając w czyn hasła Trzeciego Maja, pierwszy lud do praw obywatelskich powołał. Uczcijmy tego, co lud siermiężny, w kosy uzbroiwszy, wiódł na pola Racławic i krwią własną utwierdził przysięgę, złożoną Narodowi«. Otóż staraniem obszernego komitetu powiatowego, na którego czele stanęli pp.: marszałek powiatu Jaśkiewicz, oraz posłowie do Rady państwa: dr Tertil, Witos i Matakiewicz, obchód Kościuszkowski odbędzie się dnia 14 b. m. W program uroczystości wchodzą: uroczyste nabożeństwo w katedrze, oraz pochód na plac Kościuszki, gdzie posłowie: dr Tertil, Witos i Matakiewicz wygłoszą przemówienia. Ofiarne nasze panie będą zbierać przy stolikach datki na »Dar Kościuszkowski«.

Wierząc niezbicie, że mieszkańcy naszego miasta przystroją domy w emblematy narodowe i nalepki, wezmą udział w nabożeństwie i pochodzie i rzucą hojne datki na »Dar Kościuszkowski«, przeznaczony dla krwią ociekającej Litwy, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że powiatowy komitet, złożony z 44 osób, mógł zdobyć się na urozmaicenie programu obchodowego. Miasto Tarnów, liczące 40 tysięcy mieszkańców i pięć zakładów średnich, ma prawo żądać, by przed publicznością tarnowską wygłoszono chociaż jeden skromny odczyt o Kościuszce, jeśli nie można już było urządzić (choć nie wiemy, dlaczego?) uroczystej akademii.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Państwowa akcya zapomogowa w Krakowie. Na czwartkowem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej i komisyi aprowizacyjnej, szef miejskiego Urzędu gospodarczego, starszy radca magistratu, dr Rudolf Sikorski, składał sprawozdanie o rozwoju i obecnym stanie państwowej akcyi zapomogowej w Krakowie. Z końcem września b. r. rząd przyznał dla Krakowa dalszych 2½ miliona koron na akcyę zapomogową. Następnie podał, że od 11 września do 6 października wydano 26.136 legitymacyj. Z wydanych legitymacyj zużytkowano 24.688 i na ich podstawie korzysta z akcyi zapomogowej 105.735 osób. W tym okresie czasu wydano bonów zwyczajnych wszelkich gatunków 1,963.246, ogólnej wartości 487.823 K. Ponadto wydano bonów dla chorych 7.457, wartości 5.117 koron i kilkanaście tysięcy dla superarbitrowanych legionistów, wartości 22.673 K. Ogólna wartość wszystkich wydanych bonów wynosi 515.618 K.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusya. Przemawiali: wiceprezydent Rolle, Maryewski, dr Bobrowski, inżynier Adelmann, ks. Masny, Holeksa, St. Nowak, Wayda, dr Merz, Kosobudzki i inni. Uchwalono na wniosek wiceprezydenta Rollego: 1) wydawać bony na przeciąg miesiąca; 2) wydawać bony na węgiel; 3) przyznać 50% zniżkę na obiady dla młodzieży wszelkich kategoryj; 4) przyznać bony na obiady u SS. Felicyanek; dalej wnioski inżyniera Adelmanna i Kosobudzkiego o przyznanie opustów w kuchniach dla młodzieży handlowej i rzemieślniczej. Wreszcie wyrażono uznanie i podziękowanie dla kierownika akcyi, nadradcy dra Sikorskiego i prezydyum miasta.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj po południu z racyi uroczystości Kościuszkowskich wystawia teatr miejski Anczycowskiego »Kościuszkę pod Racławicami«, wieczorem uroczysty wieczór, urządzony staraniem komitetu obchodowego. Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe »Kościuszki« odstąpiła dyrekcya komitetowi dla bezpłatnego rozdania miejsc gościom i deputacyom, przybyłym z prowincyi. Po bilety zgłaszać się należy do biura komitetu w gmachu prezydyum magistratu krakowskiego.

Ze względu na nastrój chwili, oraz liczny zjazd osób na uroczystości, repertoar przyszłego tygodnia poświęciła dyrekcya utworom polskim. Rozpocznie go wznawiana w poniedziałek »Warszawianka« St. Wyspiańskiego z najświetniejszym Chłopickim, p. Sosnowskim, pamiętnym w tej kreacyi, oraz przypomnieni po kilku latach »Sędziowie« Wyspiańskiego z pp.: Łuszczkiewiczówną, Solska-Grosserową, Jednowskim, Bończą i Jarnińskim w rolach głównych.

Koncert chóru włościańskiego. Uroczystości Kościuszkowskie zyskały nową atrakcyę przez udział chóru włościańskiego, przybywającego specyalnie na ten cel do Krakowa, by wziąć udział w uroczystości na cześć naczelnika. Będzie to najgodniejsze uczczenie jego pamięci, gdy popłynie pieśń właśnie z ust ludu, którego on był wodzem. Chór włościański, zorganizowany przez p. Cetnera, przybywa z Piwnicznej i ma za sobą liczne sukcesy, odniesione na estradzie koncertowej. — Chór składa się z 25 kobiet, występujących w strojach ludowych, nadto z czterech mężczyzn i wykonywa swoje produkcye przy akompaniamencie instrumentów smyczkowych. Program chóru obejmuje pieśni ludowe w opracowaniu naszych najwybitniejszych kompozytorów polskich. — Bilety są do nabycia u p. J. Rudnickiego, linia A—B.

Otwarcie czytelni miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego. Celem umożliwienia szerszej publiczności korzystania z czytelni, postanowiła dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego z dniem 16 b. m. otworzyć bibliotekę również i na czas wieczorny, tak, że, oprócz niedziel, świąt i poniedziałków, korzystać będzie można z czytelni od godziny 11 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 7 wieczorem seminaryum »Nietzschego«. W poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie 5 po południu, mówić będzie reżyser Aleksander Zelwerowicz w dalszym ciągu o »Kulturze mowy ojczystej“; o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki wykład Kazimierza Bartoszewicza. Najbliższy wykład profesora dra Józefa Reissa o Schubercie w sobotę, dnia 20 b. m.

Komitet opieki nad jeńcami wojennymi Polakami w Krakowie zwraca się tą drogą do osób chętnych szlachetnej i pożytecznej sprawie, gotowych poświęcić jej w miarę możności nieco czasu, z zaproszeniem, aby raczyły uczestniczyć we wspólnej zbożnej pracy i w tym celu zgłaszać się zechciały w biurze komitetu przy ulicy Gołębiej l. 20, II. p., sala XXII., w godzinach urzędowych od 4—6 po południu (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Z uniwersytetu. Adam Strzelecki, porucznik artyleryi polnej, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Magazyn płótna przy ulicy Skałecznej. Przedwczoraj wykryła policya krakowska tajny magazyn z towarami płóciennymi przy ulicy Skałecznej pod l. 1. należący do kupca Jocla Blumensteck z Myślenic. Właściciel zdradził się sam, albowiem ładował towary na wóz w czasie ulewnego deszczu i tem ściągnął na siebie uwagę żołnierza [illegible]go. Na wozie tym znaleziono: 25 sztuk płótna białego, 10 sztuk grubego płótna, 20 sztuk kolorowego i 31 pakietów z trykotami. O wiele większe zapasy znaleziono w składzie, ukrytym w realności pod l. 1 przy ulicy Skałecznej. Skonfiskowano tam mianowicie: 78 sztuk białego płótna, 62 kolorowego, 18 pudeł z koszulami męskiemi, 15 zwojów różnych materyj, 80 dużych chustek wiejskich, 1 skrzynię z taśmami, 2 paki świec po 100 kilogramów, 3 kosze flaszek z rumem i 1 kosz z wódką. Dochodzenia wykazały, że właściciel od roku gromadził tam towary i sprzedawał.

Wykrycie fabryki mydła w Podgórzu. Wczoraj wieczorem udało się ekspozyturze policyi w Podgórzu wykryć skład, oraz tajną fabrykę mydła przy ulicy Wiślnej. Fabryka mieściła się w zabudowaniach młynów Baruchowskich, a skład ukryty był w sąsiedztwie. W składzie znaleziono 2400 kilogramów, a we fabryce około 1000 kilogramów mydła, przeznaczonego na handel łańcuszkowy. Dochodzenia wykazały, że mydło fabrykowano z masła, które okazało się tańszem od innych tłuszczów, potrzebnych do tego wyrobu. Wykryto też wszystkie przyrządy, służące do tej fabrykacyi. Lokale opieczętowano, a zapasy mydła skonfiskowano. Zapasy te będą dzisiaj przewiezione do magistratu. Dochodzenia w sprawie powyższej nie są jeszcze ukończone. Prowadzi je policya w Podgórzu.

Konfiskata tytoniu. Wczoraj przytrzymała policya 18-letniego Abrahama Waldmanna z Borysławia, który niósł 1.630 paczek tytoniu po 90 hal. i 1.200 paczek po 13 hal. Waldmann oświadczył, że zapasy te nabył od »nieznajomego« mężczyzny w pewnej trafice na Kazimierzu, celem wywiezienia ich do Borysławia. Zapasy tytoniu skonfiskowano.

Zapiski policyjne. Za nabywanie i handel skradzionymi workami aresztowano wczoraj 52-letniego Haskla Breitkopfa, właściciela sklepu przy ulicy Grzegórzeckiej.

Za usiłowaną kradzież kieszonkową w tramwaju aresztowano 16-letniego »zawodowca«, Józefa Motola.

Ruch do poczt polowych. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów donoszą: Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr: 377, 364 i 650 dopuszczoną, a do poczt polowych Nr 4, 220, 281, 288, 292, 385, 403 405 i 418 wstrzymaną.

Z kraju.

Liszki, 10 października. (Stosunki aprowizacyjne. — Petycya obywatelstwa do namiestnika. — Nadużycia cukrowe. — Epidemia czerwonki. — Charakterystyczne objawy).

Typowym przykładem, że brak wszelkich artykułów spożywczych daje się odczuwać i w mniejszych miejscowościach, jest nasze miasteczko, które, leżąc pod Krakowem, dostarczało mu w lepszych czasach nabiału, wędlin, tłuszczów, ziemniaków i zboża. Dzisiaj rzeczy tych w naszem miasteczku zupełnie brakuje, tak, że inteligencya miejscowa skazaną jest na brak ich nie mniejszy niż w Krakowie. Wystarczy nadmienić, że od czasu zaprowadzenia kart chlebowych i mącznych nikt w Liszkach nie otrzymał ani kilograma mąki pszenicznej, a kontyngent mąki na wypiek chleba został ograniczony dosłownie do 1 kilograma na osobę, a to z tej zapewne przyczyny, że, według opinii władz, każdy mieszkaniec naszego miasteczka jest zarazem właścicielem gruntu. Na takiem pojmowaniu rzeczy wychodzą najgorzej urzędnicy tutejszego sądu i urzędu podatkowego, którzy z rodzinami swemi skazani są na zupełny brak mąki. Poza tem ceny innych artykułów żywności są w Liszkach te same, co w Krakowie, tak, że pod względem mizeryi aprowizacyjnej, jesteśmy z mieszkańcami Krakowa zupełnie zrównani.

Ten smutny stan skłonił inteligencyę miejscową do wysłania petycyi zbiorowej do namiestnika. — Mamy głęboką nadzieję, iż petycya nasza odniesie pożądany skutek; niemożliwą bowiem jest rzeczą wyżyć z 1 kilograma mąki miesięcznie, choćby się mieszkało w wiosce, jak najbardziej od większego miasta odległej, gdy na miejscu nie można nawet po najwyższej cenie zboża, ani mąki zakupić.

Korzystając ze sposobności, chciałbym poruszyć jeden charakterystyczny objaw. Jest nim w Liszkach sprawa zaopatrzenia się w cukier. Pod tym względem na brak kartek uskarżać się nie możemy; kartki otrzymujemy w odpowiedniej ilości, a nawet i cukier nadchodzi do naszych sklepów w odpowiedniej ilości. Mimo to nie możemy go nigdy kupić. Sklepy sprzedają podobno cukier tylko tym osobom, które przy odbiorze tegoż przynoszą tak zwaną »pocztę« w postaci nabiału, masła, jaj i t. d. Rzeczy tych człowiek, żyjący z płacy miesięcznej, dostarczyć nie może, więc też nie pozostaje mu nic innego, jak tylko zbierać troskliwie z każdego miesiąca niezrealizowane kartki cukrowe.

Na domiar złego zaczyna w naszem miasteczku grasować na dobre czerwonka. Obecnie choruje na czerwonkę 12 osób; dotychczas było już kilka wypadków śmierci.

Charakterystycznym objawem przeciągającej się wojny jest w okolicy Liszek i Czernichowa prawdziwa żebranina o kawałek chleba. Członkowie rodzin robotniczych z galicyjskiego zagłębia węglowego, nie mogąc kupić u siebie na miejscu potrzebnych artykułów żywności, wędrują w okolicę wspomnianych miasteczek. I u nas jednakże nie lepiej więc, nie mogąc kupić artykułów żywności w większych ilościach, żebrzą formalnie o kawałek chleba i łyżkę ciepłej strawy. *L. K.*

Z Suchej donoszą nam, iż na tamtejszą stacyę kolejową przybyło grono urzędników obcych, którzy, oprócz urzędowania zawodowego, zajmują się bardzo gorliwie wykupywaniem artykułów żywnościowych w okolicy. Artykuły te wysyłane są na zachód.

Muszyna-Krynica. Dyrekcya kolei państw. donosi, że na czas od 1 listopada 1917 do 31 marca 1918, zostanie ruch osobowy i towarowy na linii kolei lokalnej: Muszyna-Krynica zupełnie wstrzymany. Przesyłek towarowych do stacyi kol. Krynica i do ładowni Powroźnik, nie będą przyjmowały stacye kolei państw. już od 15 października b. r.

Nagły zgon w kawiarni lwowskiej. Z powodu notatki pod powyższym tytułem, podanej na podstawie źródeł lwowskich, o zgonie inżyniera Ruebenbauera w kawiarni we Lwowie, otrzymujemy od p. Adama Ruebenbaura, posła do parlamentu, sprostowanie, że żaden inżynier Ruebenbauer nie zmarł w tym czasie we Lwowie. Poseł Ruebenbauer jest bratem znanego inżyniera Wydziału krajowego we Lwowie i z tego powodu zasięgał informacyi w

sprawie tej wiadomości. Wobec tego notatkę naszą, opartą na źródłach lwowskich, z przyjemnością prostujemy.

Z Królestwa Polskiego.

Zmiana w delegacyi austryackiej w Warszawie. »D. Warsch. Ztg.« pisze:

»Dowiadujemy się, że podpułkownik baron Bolfras mianowany jest przedstawicielem c. i k. naczelnej komendy armii przy cesarsko-niemieckiem generał-gubernatorstwie w Warszawie. Przedstawiciel dotychczasowy, pułkownik sztabu generalnego, Józef von Paić, zwolniony jest z tego stanowiska i, w uznaniu wybitnych czynów wobec nieprzyjaciela, obdarzony małym krzyżem św. Stefana«. —

Wybrzeże Kościuszkowskie w Warszawie. Magistrat zaproponował nadać nazwę »Wybrzeża Kościuszkowskiego« bulwarowi nad Wisłą pomiędzy mostami Kierbedzia a Poniatowskiego.

Przebudowa pałacu Staszyca w Warszawie. Znany pałac Staszyca na Krakowskiem Przedmieściu za rządów rosyjskich przemieniony na gimnazyum rosyjskie i cerkiew, obecnie zgodnie z uchwałą rady miasta będzie przebudowany i przywrócony do swego pierwotnego stanu. W tych dniach rozpoczęła się odbudowa gmachu przez usunięcie całej frontowej fasady w stylu bizantyńskim i odbicie rosyjskich kolorowych majolik, terakotowych ozdób i rzucenie cerkiewnych kopuł. Cała przeróbka będzie wykończoną jeszcze w b. r.

Zjazd duchowieństwa dyecezyi kujawsko-kaliskiej. »Goniec Kujawski« donosi: W ubiegłym tygodniu odbył się tu zjazd wybitnych kapłanów z całej dyecezyi kujawsko-kaliskiej, zwołany przez biskupa St. Zdzitowieckiego. Przedmiotem obrad duchowieństwa dyecezyalnego, którym przewodniczył biskup, poza sprawami czysto kościelnemi, których rezultatem spodziewane są poważne zmiany na różnych stanowiskach w hierarchii kościelnej dyecezyi kujawsko-kaliskiej, były również sprawy aktualne, mające bezpośredni związek z zagadnieniami polityczno-narodowemi chwili bieżącej. Biskup Zdzitowiecki podczas obrad poruszył najżywotniejsze kwestye polityki narodowej, mianowicie sprawę ustanowienia rządu polskiego i armii, zaznaczając konieczność silnego i życzliwego poparcia ze strony duchowieństwa wszelkich zamierzeń, dążących do jak najprędszego utworzenia państwowości polskiej.

W dalszym ciągu dziennik zaznacza, iż biskup Zdzitowiecki od dawna sprzyjał kierunkowi aktywistycznemu, któremu jednak ze względu na sytuacyę nie mógł w odpowiednim stopniu dać poparcia. Obecnie, gdy głowa episkopatu polskiego, arcybiskup Kakowski, postanowił wziąć czynny udział w pracy nad budową państwowości polskiej, biskup Zdzitowiecki opowiedział się bez zastrzeżeń za aktywnym kierunkiem w polityce narodowej i wezwał całe podwładne mu duchowieństwo do akcyi w tym kierunku i jak najszerszego uświadamiania ludu o potrzebie silnego rządu i wojska narodowego.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał odznaczenie wielu osobom czynnym w korporacyach rolniczych.

Cesarz zamianował radcą dworu starszego radcę budownictwa w Galicyi inżyniera Wiktora Półniaka.

Minister oświaty zamianował nauczycielką główną w seminaryum nauczycielskiem we Lwowie suplentkę miejskiego gimnazyum królowej Jadwigi we Lwowie dr. Wilhelminę Borzemską.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kościuszko pod Racławicami«; wieczorem: Uroczysty wieczór ku uczczeniu 100-tnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

W niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kościuszko pod Racławicami«; wieczorem: Uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W sobotę, dnia 13 b. m., po południu: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Przekupka warszawska« A. Bełcikowskiego.

W niedzielę, dnia 14 b. m., po południu: »Obrona Częstochowy«; wieczorem: »Przekupka warszawska« A. Bełcikowskiego.

Zmarli.

Franciszek Zajączek, były burmistrz miasta Kęty, zmarł w tem mieście dnia 9 b. m. Zmarły cieszył się niezwykłą sympatyą i szacunkiem swoich współobywateli. Jako senior przemysłu sukienniczego w kraju, był ogólnie znany i ceniony. Był on założycielem fabryk sukna w Kętach i współwłaścicielem firmy F. i E. Zajączek i Lankosz w Kętach, we Lwowie i w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

***) Pożyczki na zasiewy ozime 1917.** Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy podaje do wiadomości, że otrzymał właśnie telegraficzne upoważnienie od c. k. ministerstwa skarbu do udzielania pożyczek zasiewowych na te części powiatów Galicyi wschodniej, które zostały obecnie z pod inwazyi uwolnione.

Zamierzone są pożyczki zasiewowe jesienne 1917 i wiosenne 1918, a zasady i warunki pożyczek będą te same, co analogiczne kredyty zasiewowe w latach 1915 i 1916, to jest po 80 K na hektar, zasiany zbożami ozimemi, względnie 130 K na hektar, zasadzony na wiosnę ziemniakami. Warunek zasadniczy stanowi — jak dotąd — odłóg, spowodowany wypadkami wojennymi, to jest jedynie na taki obszar otrzymać można pożyczkę, jaki skutkiem wypadków wojennych leżał w roku 1917 odłogiem, lub też obsiany wprawdzie, jednak z tej samej przyczyny został zniszczony.

Nową zasadę, względnie ulgę, stanowić będzie postanowienie skryptu dłużnego, że dłużnik nie będzie obowiązany zwracać pożyczki, o ileby zbiór w roku 1918 na obszarach, na które pożyczki udzielono, okazał się niemożliwym skutkiem ponownej niekorzystnej zmiany na północnym terenie wojennym.

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy przystąpił już do wygotowania druków i pouczeń dla starostw, którym te druki będą bezzwłocznie rozesłane. Z wszelkiemi zatem zgłoszeniami i zapytaniami winni są interesowani zwracać się na razie jedynie do starostw, realizacya zaś kredytów nastąpi już po przesiedleniu się Zakładu do Lwowa, to jest począwszy od 1 listopada b. r.

Akcya kredytowa na zasiewy wiosenne 1918 będzie osobno we właściwym czasie zorganizowaną.

„Kościuszko pod Racławicami"

W teatrze miejskim.

Nie mogło ulegać żadnej wątpliwości, że teatr imienia Słowackiego uczci święto Kościuszkowskiej rocznicy wznowieniem najpopularniejszego utworu scenicznego, mającego za przedmiot bohaterski czyn zwycięzcy z pod Racławic, a mianowicie „Kościuszki pod Racławicami" Wł. L. Anczyca. Czterdzieści lat teatralnego żywota liczy sobie to arcydzieło popularnej literatury scenicznej, a jednak barwy jego nie zbladły, siła wrażenia i oddziaływania na uczucia narodowe utrzymuje się w tej samej mocy. Sprawia to motyw pełen gorącego uczucia, apoteoza bohaterskiego czynu i wybłysku narodowego ducha, zbudzonego w masach ludowych.

W poważnem zrozumieniu ciążącego na niej obowiązku, dyrekcya zapaliła wszystkie świeczki, aby podany w nowej obsadzie utwór Anczyca nie chybił należnego mu scenicznego wrażenia i stał się jednym z piękniejszych punktów krakowskiego obchodu. A więc ujrzeliśmy na scenie znowu dawno nie oglądane tłumy wojska ludu, orkiestrę, wszystko w dobrze przygotowanym ruchu i zespole. Akcya płynęła żywo i składnie, pełne mocy słowo Anczyca rozpłomieniało audytoryum przepełniające teatr, jak o tem świadczyły gęste oklaski, przerywające raz po raz w toku akcyi przedstawienie.

Tytułową rolę Tadeusza Kościuszki grał tym razem p. Kosiński. Pełna szlachetnego zapału i szczerego przejęcia się rola porywała siłą uczucia w grze utalentowanego artysty, który scenie przysięgi dał wyraz wysokiego artystycznego smaku. Pełną godności starościną była p. Kosmowska, arcyzabawną Filomeną p. Czaplińska. W roli Nicefora rozwija p. Jednowski głębszą charakterystykę na podkładzie komicznym i osiąga tem pełny artystyczny efekt, oparty na intuicyjnem odczuciu roli. P. Feldman gra Lichockiego znakomicie, z artystyczną przymieszką żywiołu komicznego, spokojnym, refleksyjnym tonem przypominając pierwszego i najlepszego tej roli odtwórcę ś. p. Wojdałowicza. Z dużą siłą charakterystyki gra Abrahama p. Bończa. Wszyscy inni współgrający, jak pp. Boelke, Zelwerowicz, Żarski, Szymborski, Noskowski i Motyczyński; panie Modzelewska, Kamińska, wywiązali się z zadania bez zarzutu. Do życzenia pozostawiała jedynie orkiestra niedostatecznie do akompaniamentu przygotowana, oraz nadto wielka swoboda u niektórych artystów w przekręcaniu tekstu sztuki. *W. Pr.*

Z wydawnictw Kościuszkowskich.

Kazimierz Bartoszewicz: »Kościuszko i Racławice«. Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego. Str. 64.

W plonie jubileuszowej literatury Kościuszkowskiej, książeczce Kazimierza Bartoszewicza należy się jedno z pierwszych miejsc. Treść składa się z dwóch rozdziałów, które jednak w ogólnym zarysie ogarniają całokształt przedmiotu. W pierwszym p. t. »Kościuszko« daje autor zwięzły życiorys i charakterystykę Kościuszki, w drugim bardzo szczegółowy i zajmujący opis bitwy pod Racławicami, podany na podstawie wszystkich rozporządzalnych źródeł. Opis ten wyjęty jest z wydanej przed kilku laty u Bondego w Wiedniu książki p. Bartoszewicza »Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej«, która obecnie w dwóch wydaniach jest zupełnie w handlu księgarskim wyczerpaną. O wartości tej księgi świadczy relacya sądu konkursowego Akademii umiejętności dla nagród Barczewskiego, która zaliczyła książkę Bartoszewicza do szczupłej liczby mających prawo ubiegać się o nagrodę akademicką.

Obecne wydawnictwo będące treściwym obrazem życia i czynu Kościuszki, przeznaczone jest dla sfer inteligencyi polskiej, i jako takie doczekać się winno jak najszerszego rozpowszechnienia, co mu ułatwi estetyczna szata zewnętrzna z pięknym portretem Kościuszki na karcie tytułowej i ilustracyami w tekście ołówka młodego artysty malarza Juliusza Szyllera.

Włodzimierz Tetmajer: »O naczelniku Kościuszce i polskim chłopie«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Książeczka ta pisana z gorącym temperamentem, przepojona uczuciem narodowem i patryotycznem, przynosi charakterystykę Kościuszki i jego roli w dziejach porozbiorowych, oceniając ze stanowiska ideologii ludowej, której Kościuszko tak wybitnym był przedstawicielem. Autor, żyjący wśród ludu krakowskiego przejął się żywo sprawą kulturalnego i politycznego podniesienia ludu i doszedł do przekonania, że lud ten stoi już całkowicie na wysokości uświadomienia narodowego i opiera swój patryotyzm na idei bohatera z pod Racławic. Z właściwą sobie swadą słowa oceniwszy program Kościuszkowski streszcza Tetmajer swój pogląd na udział chłopa w robocie narodowej w lapidarnych, jędrnie ujętych zdaniach, które brzmią jak katechizm wiary chłopskiej i chłopskiego czynu. Mimo tego charakteru broszura Tetmajera nie jest przeznaczoną dla ludu, ze względu na sposób ujęcia przedmiotu, literacki polot i szerokie rozwinięcie ideologii ludu w stosunku do sprawy narodowej. W dorobku literatury jubileuszowej o Kościuszce książeczka ta spełnia swe zadanie, jako zbilansowanie wiekowych usiłowań pozyskania ludu, jako podstawowego czynnika w działaniu narodowem.

Asquith o celach wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 października.

(Reuter). Na zgromadzeniu w Liverpool Asquith wygłosił mowę o celach wojennych, w której między innemi powiedział:

W mowie, którą wypowiedziałem w Leeds, ująłem nasze cele wojenne w dwóch zdaniach: 1) że wojna toczy się o pokój, 2) że wojna ta jest wojną przeciw wojnie. Nie możemy oczywiście osiągnąć tego drugiego celu, nie osiągnąwszy celu pierwszego. Ale pierwszy cel, mianowicie **ustanie kroków nieprzyjacielskich i podpisanie układów będzie tylko czemś przejściowem, tylko tymczasowym etapem, jeżeli się pokoju dostatecznie i trwale nie zabezpieczy przeciw możliwości powtórzenia się zatargu.** Gdy nowy kanclerz niemiecki obejmował urząd, parlament niemiecki zgodził się tylko na łataninę, na formułę. Powiedziałem wówczas, że wątpię, czy kanclerz niemiecki lub ktokolwiek inny zdaje sobie sprawę z tego, co ta rezolucya parlamentu niemieckiego ma w rzeczywistości oznaczać. To sceptyczne zapatrywanie usprawiedliwiły dalsze wydarzenia, gdyż stronnictwa niemieckie od tego czasu toczą spór o to, jaka ma być prawdziwa interpretacya tej rezolucyi. Nie wątpię, że **w Niemczech istnieje wielkie prawdziwe pragnienie pokoju. O ile chodzi o Austro-Węgry, jestem tego pewny.** Miarodajnym jednak czynnikiem, z którym mamy się liczyć, nie jest opinia publiczna w Niemczech ani parlament niemiecki, **lecz rząd niemiecki.** Jakżeż on o tej sprawie sądzi? Czy jego pragnienie pokoju jest szczerem? Na jasne pytania odpowiedziano dotąd tylko tyle, że chodzi o całość sprawy, że nie można zrobić żadnych przedwczesnych ani częściowych rewelacyi. **Pozostawiają nas tedy w nieświadomości** i domagają się od nas, byśmy złożyli broń, nie otrzymując za to żadnego innego zabezpieczenia, ani zadośćuczynienia, jak trzy cnoty: zaufanie, nadzieja i przebaczenie.

Nikt nie twierdzi, że dla jednej z obu stron byłoby wskazanem ustalić ultimatum z wyczerpującemi dokładnemi klauzulami, któreby dosłownie co do litery, w każdym ustępie i zdaniu miały być przyjęte jako warunek pokoju. Istnieje wiele rzeczy, które trzeba będzie odłożyć do późniejszego terminu dla omówienia i rozważenia. Ale nie zbliżymy się do naszych dwóch wytycznych celów, to znaczy do osiągnięcia rzeczywistego pokoju i skutecznego zapobieżenia przyszłym wojnom, jeżeli nie zastosujemy energicznych środków i dróg, które do tych celów prowadzą.

Asquith omawiał następnie sprawę **uregulowania kwestyi terytoryalnych na zachodzie i wschodzie i zapytał,** która z tych spraw wygląda na aneksyę w duchu imperyalistycznym? Z pewnością nie można mówić o imperyalistycznej aneksyi, jeżeli chodzi o opróżnienie okupowanych obszarów Francyi, Rosyi, Belgii, Serbii i Rumunii. Nie można też mówić o imperyalizmie, jeżeli chodzi o zwrot prowincyj francuskich, które temu krajowi zabrano przemocą w r. 1871. Tutaj muszę — rzekł Asquith — odpowiedzieć na mowę niemieckiego sekretarza stanu Kuehlmanna, wygłoszoną w parlamencie. Powiada on, że Niemcy nie mogą nigdy zrobić żadnego ustępstwa w kwestyi alzacko-lotaryńskiej, że kwestya ta nigdy nie może wejść pod dyskusyę. **Alzacya i Lotaryngia pozostałyby nietylko ceną zwycięstwa niemieckiego, lecz także symbolem poniżenia Francyi w rękach niemieckich.** Ta sprawa jednak była źródłem tych niepokojów, zachwiania równowagi i zbrojeń na wyścigi, co doprowadziło do najstraszniejszej wojny ze wszystkich. Nawet w historyi tej wojny trudno jest znaleźć manewr bardziej przejrzysty, niż ta niezręczna próba zasiania niezgody między nami a naszym sojusznikiem Francyą, bo dr Kuehlmann mówi nam, że sprawa belgijska nie jest tak ważna i że z wyjątkiem Alzacyi i Lotaryngii niema absolutnie żadnej przeszkody do zawarcia pokoju.

Sojusznicy domagają się w sprawie Belgii nietylko opróżnienia kraju, lecz także pełnej i trwałej odbudowy kraju, jego politycznej i gospodarczej niezawisłości. Jaką korzyść miałby naród belgijski, gdyby ten kraj został podzielony na dwie części, lub gdyby mu wskutek fiskalnych czy innych więzów groziło trwałe poddaństwo pod politykę Niemiec. Nieraz jako jeden z najistotniejszych warunków pokoju stawiałem już pytanie, czy Niemcy są gotowe zgodzić się na odbudowę Belgii w tym jednym jedynie rzeczywistym sensie. **Nie otrzymaliśmy na to żadnej odpowiedzi.** W sprawie przyszłości **Belgii zachowuje dr Kuehlmann niezmiennie, wiele mówiące milczenie.**

Serbia i jej południowo-słowiańscy sąsiedzi i pokrewne ludy, jakoteż Rumunia powinny otrzymać swoje naturalne granice. Niema w tem żadnego aktu agresywnego, jest to spłata długu, którego wyrównanie już dawno z tytułu sprawiedliwości było pożądane, gdyż niema wstrętniejszej wylęgarni wojen i jej przyczyn, jak istnienie **rozdzielonych, niezadowolonych narodowości, które sztucznie zostały odcięte od swoich szczepów pokrewnych i od swojej prawowitej ojczyzny.**

Nieraz mówiłem, a każdy odpowiedzialny mąż stanu mówił to także, że nigdy ze stanowiska naszej polityki nie było zamiaru niszczyć ani też rozkawałkowywać Niemcy. Wojnę prowadzimy przeciw militaryzmowi pruskiemu, przeciw tzw. polityce siły, która nie zna praw dla słabych. Rzeczą najgorszą, jaką miałby świat z tej wojny, byłby pokój łatany, pokój składający się z układów, które w sobie noszą zarodek przyszłych trudności, pokój, którybydał narodom tylko czas do wytchnienia, aby potem jeszcze chwycić za broń, tym razem do walki decydującej.

Asquith opisywał następnie wrażenie, jakie odniósł na polu bitwy pod Ypres i powiedział: Nawet mając w pamięci te bezlitosne spustoszenia, powiadam, **że lepej jest, aby wojna dalej trwała aż do ostatecznego rozstrzygnięcia, niż by się zakończyła niecałkowitym kompromisem,** gdyż prawdziwy trwały pokój polegać może na tem, że przyniesie jeżeli już nie odszkodowanie, to przynajmniej usprawiedliwienie cierpień i ofiar. Jeżeli chodzi o to, żeby w walce wytrwać, to nie potrzebujemy tracić odwagi i nadziei. Wojska nasze zdziałały wiele. **Niema najmniejszej obawy, by nas głodem zmuszono do poddania się.** Sądzę, że także w powietrzu osiągniemy wnet przewagę i udaremnimy inwazyę samolotów nieprzyjacielskich. Świadczenia Stanów Zjednoczonych zdwajają się z miesiąca na miesiąc. Jeżeli wszystko uwzględnimy, także i chwilowe sparaliżowanie Rosyi, to **nie może być wątpliwości, że nietylko moralna ale i materyalna przewaga, i to w sposób wzrastający, są po naszej stronie.**

Lloyd George o mowie Kuehlmanna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 października.

Biuro Reutera. Lloyd George wobec deputacyi przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń, która starała się go zainteresować sprawą pewnych reform, odpowiedział:

Nie mogę sobie wyobrazić żadnego oświadczenia, **któreby bardziej mogło przyczynić się do przedłużenia strasznej wojny, jak oświadczenie niemieckiego sekretarza państwa Kuehlmanna,** że Niemcy za żadną cenę nie uczynią koncesyi dla sprawy alzacko-lotaryńskiej. Nie może istnieć żadna wątpliwość, co oznacza to oświadczenie. **Jak długo wojna jeszcze trwa, Anglia walczyć będzie po stronie swego sojusznika: Francyi,** aż uciemiężone dzieci francuskie zostaną oswobodzone od jarzma. Znaczy to jednak, że musimy źródeł naszych pomocniczych oszczędnie używać i nie czynić żadnych nowych bezwarunkowo niekoniecznych zobowiązań. Jeżeli tu i tam podnoszą się żądania reform, to moją odpowiedzią jest: wytężcie wszystkie siły ku zwycięstwu! Jeżeli zwycięstwo będzie osiągnięte, wszystko inne będzie w porządku.

Spodziewana dymisya Capellego.

Berlin, 13 października.

»Vossische Zeitung« donosi:

Zarzuty, które sekretarz stanu dla marynarki poczynił w parlamencie niemieckim trzem posłom, należącym do frakcyi niezawisłych socyalistów, są w sprzeczności z zapatrywaniami kanclerza, znanemi Capellemu.

»Możemy stwierdzić, że **p. Capelle wyciągnie** konsekwencye z tej sprzeczności pomiędzy swojemi wywodami a zapatrywaniami **kanclerza, i poda się do dymisyi.**

Przeciwko drowi Michaelisowi.

Berlin, 13 października.

»Berliner Zeitung« donosi:

Spokojny przebieg obu ostatnich posiedzeń parlamentu i dobre przyjęcie mowy ministra wojny Steina w sprawie wykonywania ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach nie są wcale oznaką, jakoby przesilenie w rządzie osłabło. Koła parlamentarne sądzą, **że przesilenie zostanie załatwione ku końcowi bieżącego miesiąca.**

Prawica parlamentu, a po części także i rząd sądziły, że ponieważ inne partye większości oddzieliły się od partyi socyalno-demokratycznej przy głosowaniu nad wotum nieufności, więc dawna większość parlamentu rozbiła się. Atoli fakt, że przedstawiciele socyalnych demokratów brali udział w międzypartyjnej konferencyi większości, przekonało chyba wszystkich, jakie jest położenie, nawet tych, którzy po mowie Eberta jeszcze nie wierzyli, że socyaliści będą jak najostrzej zwalczać kanclerza. — Koła parlamentarne właśnie po tej mowie sądzą, **że partya socyalno-demokratyczna zażąda ustąpienia kanclerza jeszcze przed uchwaleniem kredytów wojennych.**

Fałszywe pogłoski o rokowaniach pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 13 października.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowej oświadczył prezydent ministrów hr. Hertling, że zupełnie fałszywe są pogłoski, jakoby **Niemcy rozpoczęły z przeciwnikami rokowania.** Pogłoski te przypisać należy machinacyom nieprzyjacielskim.

Cel ofenzywy we Flandryi.

Berlin, 13 października.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

Z prywatnych doniesień uchodźców belgijskich z północnej Francyi wynika, że **ofenzywa angielska we Flandryi będzie trwać tak** długo, aż wreszcie angielskie wojska lądowe i **okręty wojenne skierują na Zeebruegge koncentryczny ogień artyleryi od strony lądu i morza.** Angielscy generałowie podkomendni sądzą, **że jeszcze w roku bieżącym zostaną Niemcy wyparci poza Gandawę.**

Rotterdam, 13 października.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi: »Manchester Guardian«, omawiając położenie wojenne, pisze:

Celem naszej ograniczonej ofenzywy jest zdobycie płaskowyżu we Flandryi razem z wyniosłościami pomiędzy Thourout i Thielt. **Jesteśmy pewni, że cel ten osiągniemy.** Chodzi o to, czy stanie się to obecnie, czy dopiero na wiosnę. Szybkość naszych ataków świadczy, że Haig uważa za możliwe dojście do tego celu jeszcze przed zimą, do czego potrzeba pogodnego października.

Bunty w wojsku francuskim.

Karlsruhe, 13 października.

»Badische Presse« donosi z Bernu: »Berner Tagblatt« przytacza następującą wiadomość, którą przynosi »Stampa« (Turyn) z Paryża:

Na froncie francuskim wybuchnęły wśród oddziałów francuskich bunty.

Uwalnianie żołnierzy w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 października.

(Ag. pet.) Okręg wojskowy petersburski z rozkazu ministra wojny **rozpoczął odsyłać do domu żołnierzy z roczników 1895 i 1896.**

Losy konferencyi sztokholmskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 13 października.

(Przedstawiciel Biura kor.) **Huysmans ocenia** obecne widoki konferencyi sztokholmskiej jako **pomyślne.** Zezwolenie na wydanie paszportów ze strony Francyi **jest tylko kwestyą czasu,** a gdy potem Anglia pójdzie za przykładem Francyi, to **konferencya w tym roku będzie się mogła zebrać.** Wybór Czcheidzego na prezydenta przejściowego parlamentu i jego obecna podróż do Paryża są również symptomami pomyślnymi dla konferencyi sztokholmskiej.

Po wystąpieniu radykałów ze Związku niemieckiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 października.

Poseł Dobernigg złożył godność prezesa niemieckiego Związku narodowego. Do kroku tego skłoniło go wystąpienie radykałów niemieckich ze Związku. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że w dalszem następstwie tego kroku wyłonić się może kwestya dymisyi prezydenta Izby posłów dr Grossa. Poseł Gross otrzymał bowiem godność prezydenta Izby posłów jako prezes największego stronnictwa Izby. Po wystąpieniu radykałów niemieckich z niemieckiego Związku narodowego najliczniejszem stronnictwem byłby Związek czeski.

»N. Fr. Presse« wyraża obawę, że Czesi **domagać się będą obecnie po ewentualnem ustąpieniu prezydenta Izby dr Grossa, godności prezydenta Izby dla siebie.**

Z kół czeskich dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że większość posłów jest zdania, iż ze względu na pewne formalne obowiązki prezydenta Izby, Związek czeski nie ubiegałby się o godność prezydenta Izby.

Pragmatyka służbowa dla nauczycieli.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 13 października.

Jak się dowiadujemy, do pragmatyki służbowej dla nauczycieli wydane będą rozporządzenia wykonawcze, które się obecnie przygotowuje w urzędach centralnych. Naturalnie podwyższenia kwinkwenów i remuneracye dla suplentów, jakoteż inne udogodnienia w poborach **będą przekazane wstecz od 1 sierpnia** gdyż z tym terminem weszła ustawa w życie. Odpowiednie polecenia dla władz szkolnych krajowych będą wydane w najbliższym czasie.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Wiedeń, 13 października.

»Zeit« donosi z Budapesztu:

Rząd wniesie do Sejmu węgierskiego przedłożenie **o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej we wtorek.**

Cesarz Wilhelm w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 października.

Cesarz Wilhelm w towarzystwie ks. Augusta Wilhelma i sekretarza stanu Kuehlmanna przybył tu wczoraj po południu, powitany na dworcu przez króla, księcia, ministrów i ciało dyplomatyczne. Powitanie monarchów było nader serdeczne. W przejeździe do pałacu cesarz był przedmiotem burzliwych owacyj ze strony wielkich tłumów ludności.

(Telefonem).

Sofia, 13 października.

Wizycie cesarza Wilhelma w Sofii przypisują **wielkie znaczenie polityczne,** tem bardziej, że cesarzowi towarzyszy w tej podróży sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kuehlmann. Po raz pierwszy zresztą bawi w stolicy Bułgaryi jako gość monarcha wielkiego mocarstwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Urzędnik
sądowy, energiczny, przyjmie administracyę kilku kamienic. Zgłoszenia pod „S. S." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9089 1 3

Rutynowana korepetytorka poszukuje lekcyj w zakresie szkół gimn., licealnych wydziałowych i normalnych. Udziela też lekcyj konwersacyi niemieck. Zgłoszenia pod S. G. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9071 1 2

Froeblanka
inteligentna, znajdzie korzystne zajęcie na godziny popołudniowe. Ul. Dunajewskiego 3, I piętro, Doktór, między godz. 1—4 po poł. 9077 1 2

Laborantkę
zdolną, przyjmie zaraz Krakowska pracownia przeźroczy J. Cieślińskiego, Kraków, ul. Krupnicza 7. 9083 1 3

Zakład fot. „Marya"
Kraków, ulica Szewska l. 20

poszukuje **dziewczyny** do robót fotograficznych i do nauki retuszu, ewentualnie przyjmie dziewczynę, która zna początki poz. retuszu. 9082 1 3

Do sprzedania
z powodu wyjazdu **pies**, czystej rasy niemiecki owczarek, jednoroczny, tresowany, którego można w dalszym ciągu wykształcić w kierunku służby saniteckiej lub policyjnej. Zgłoszenia: Litwiniszynowa, Rymanów. 9059 1 2

Poszukuje się
akwizytorów do werbowania ubezpieczeń ludowych i w VII pożyczce wojennej. Zgłoszenia: **„Hotel Monopol", pokój Nr 1,** między godz. 2—4 po poł. 9066

Zaraz do sprzedania
pianino „Petrof", nowe. Ul. Karmelicka 28, II p., front, str. prawa. 9086 1 2

Za darmo
przyjmę porządną panienkę na mieszkanie. Wiadomość: Gärtner, ul. 6 Listopada 27, sklep. 9079

Buchalter-bilansista
samodzielny, niemiecko-polski korespondent, wolny od wojska, biegła siła, poszukuje posady na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod **K. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8648 3 4

Do sprzedania
futro tasmany. Wiadomość: ul. Kamelicka l. 17, I p., oficyny. 8901 3 4

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.

8258 8 15

Pokoje i obiady
Karmelicka 46, II p., na prawo. 8293 20 20

PALTOTY ZIMOWE
pokrycia futer, ubrania cywilne na zamówienia.

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 3269. 8177 10 0

Praktykant
z ukończoną III klasą gimnazyalną potrzebny do handlu Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 8222 5 6

Kartoflarki
Patent Harder

Pługi
Brony
Obsypniki
Młocarnie
ręczne i kieratowe

8850 7 0 poleca

Wojenna Centrala Handlowa
Kraków, Sławkowska l. 1.
(Oddział rolniczy).

Poszukuję zaraz
używanych stołów, krzeseł, wieszadeł, półek na flaszki, lady, gablotki, nadających się do restauracyi. Zgłoszenia pod **„Przemysłowiec"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9080 1 2

Do wynajęcia
2 pokoje, eleg. umebl., elektr., łazienka gazow., front. Ul. Karmelicka 28, II piętro, front, strona prawa. 9085 1 2

BLOKI
asfaltowo-granitowe, najodpowiedniejsze na posadzkę, do stajen i ciche przejazdy w kamienicach, do nabycia u Jana Godzickiego w Krakowie, ul. Dietlowska l. 30. 9008 1 3

Maszyna do pisania
nowa, systemu „Empire", do sprzedania. R. Feiner, ul. Dietlowska 54, II p., od godz. 12—2 i 6—8. 9081

Poszukuję
umeblowanego mieszkania z 3 do 5 pokoi, od 15 października lub 1 listopada. Zgłoszenia: ul. Siemiradzkiego 6, I p., na lewo. 9068 1 3

Beczki próżne
z nafty i olejów maszynowych, zakupuje Jan Godzicki w Krakowie, ul. Dietlowska 30. 9009 1 3

Zastępcy poszukiwani
zdatni do odwiedzania prywatnych odbiorców bardzo pokupnego artykułu. Dobra sposobność zarobienia dziennie 30—50 K, od polskiej, sumiennej firmy. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Kościuszki, w domu p. Schmidt. 9065 1 3

Wyśmienity surogat mydła
„Dub Hygiena", dający się użyć do każdego mycia i prania, jak dobre mydło tłuszczowe, przewyższa dobrocią i taniością wszelkie podobne wyroby. Skrzynia około 50 kg 250 kawałków za 40 K. Próba 5 kg 8 K za zaliczką. Przedsiębiorstwa Bekery, Selnice, Czechy. 9058

Poszukuję
kucharki, dobrej, w średnim wieku. Pensya miesięczna 30 kor. C. k. gł. trafika w Wieliczce. 9070

Podaję do publicznej wiadomości, że za syna mego, Mieczysława Wójcika, żadnych zobowiązań ani długów nie płacę.

Antoni Wójcik
9084 **restaurator**

Mieszkanie składające się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, z gazem i elektr., potrzebne dla jednej osoby. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Mieszkanie T. H.** 9072 1 3

72.000 K
do ulokowania na dobrą hipotekę realności w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod **B. R.** 9069 1 3

Biuro nauczycielskie
H. de Teisseyre
przeniesione
Smoleńsk 12, II p.
9087 1 3

Absolwentki kursu
zabawkarstwa wełnianego, wprawne i inteligentne, przyjmie na korzystnych warunkach Seminaryum przemysłu domowego Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ulica Grodzka l. 13. 8810 3 3

Pianistka
dyplomowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyj gry na fortepianie i języka francuskiego. Warunki przystępne, chętnie za obiad. Ul. Bernardyńska l. 9, II p., Drzwi 19. 8880 5 0

Pokoju kawalerskiego umeblow.
możliwie z osobnem wejściem, poszukuje młody kupiec. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **T. 150.** 8882 3 3

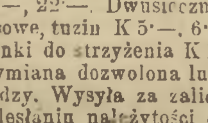
Inteligentna
zamożna wdowa, pochodzenia szlacheckiego, nawiąże znajomość tylko z wolnym i mądrym mężczyzną na stanowisku, w wieku do 50 lat, w zamiarach matrymonialnych. Zgłoszenia pod **Praktyczna** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9078 1 3

Lekcyj stenografii
polskiej oraz niemieckiej udziela się po cenach przystępnych. Wiadomość: Kraków, ul. Bonerowska l. 14, I p., na lewo. 8904 3 6

Poszukuje
od 1 stycznia ładnego, umeblowanego mieszkania 3—4 pokoi. Zgłoszenia: Hrabina Łubieńska, Wielopole 8, parter. 8914 5 6

Do wynajęcia zaraz
lokal sklepowy, obszerny, jasny, z oświetleniem elektrycznem i z centralnem ogrzewaniem, z przyległemi ubikacyami, nadający się na restauracyę z handlem śniadankowym lub na inny cel, w samem śródmieściu, przy ul. Grodzkiej l. 42, pod bardzo przystępnymi warunkami. Wiadomość u firmy „Jerry", **ul. Floryańska l. 28.** 8556 2 0

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 8889 2 10

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.

I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—. Bezpieczne przyrządy do golenia, pon kl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad. Dom wywozowy i wysyłkowy, Brux Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo.

3473 26 40

OBRAZY
oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicza — Fałata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Matejki — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskiej, I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. 8740 4 15

Elektromonter
pracowity i sumienny, obeznany z urządzeniami telefonów i sygnalizacyi elektrycznej, oświetleniem i motorami prądu stałego i zmiennego — zarazem ślusarz — za dobrem wynagrodzeniem znajdzie zatrudnienie w Zarządzie wodociągu miejskiego w Krakowie.

Zgłaszać się należy w godzinach o 8 rano do 2 po południu w biurze: ul. Senatorska, L. 1, Dz. XII. 9088 1 6

Dębowe biurko rzeźbione
z fotelem i krzesłem, stolik do kart, duże lustro Biedermaier i makaty nadeszły do 8093 2 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 5.



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 46 0

Licytacya koni w Tarnowie.
Dnia 16 października b. r. o godz. 8 rano sprzedaną będzie w c. i k. „Pferdeverwertungsstelle" w Tarnowie (Koszary kawaleryi na Pogwizdowie) większa ilość gal. koników, w drodze publicznej licytacyi, najwięcej ofiarującym.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem swego c. k. Starostwa lub c. i k. gospodarczej Ekspozytury rolniczej c. k. Namiestnictwa, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna wyłączeni.

W razie padnięcia konia w ciągu 14 dni, może kupujący po urzędowem stwierdzeniu bezwinności, po wniesieniu podania, przy następnej licytacyi innego konia w tej samej cenie, jako wynagrodzenie, zadarmo otrzymać. 9075 2 2

Tarnów, dnia 9 października 1917 r.

Używajcie „DANIA" do krochmalenia bielizny!
DANIA — Najlepszy środek, zastępujący **KROCHMAL**

Nazwa i znak ochr. prawnie zastrzeżone

Nie niszczy bielizny. Działa bezsprzecznie. Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu. Nie szkodzi zupełnie bieliźnie. Koniecznie potrzebny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach, zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia: w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 h i po 1 K 50 hal.

We wszystkich drogueryach, sklepach korzennych, perfumeryach it. d.

Dla uchronienia naszego artykułu od łańcuszkowej sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą. — Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA" **Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski. Kraków, Floryańska 23, I p. Tel. 1416.**

8468 6 8

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.
Rada Zawiadowcza Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy Banku Przemysłowego na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
które odbędzie się we Lwowie dnia 29 października 1917 r., o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń Banku Przemysłowego, Lwów, ul. 3-go Maja l. 9.

Przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia jest **wniosek Rady Zawiadowczej o podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty 10 milionów koron na 25 milionów koron** przez emisyę szt. 37.500 gotówką, pełno wpłaconych, a na okaziciela opiewających akcyj, imiennej wartości 400 K·i na upoważnienie Rady Zawiadowczej:

a) do określenia warunków emisyi nowych akcyj, w szczególności kursu emisyjnego z tem, by uprawnioną była do uskutecznienia emisyi wedle swego uznania w całości lub częściowo w granicach uchwalonego podwyższenia kapitału;

b) do oddania nowych akcyj, nie objętych przez dotychczasowych akcyonaryuszy, w drodze, jaką uważać będzie za wskazaną, ewentualnie w drodze subskrypcyi;

c) do uskutecznienia zmiany §§ 7 i 44 statutu, o ile zmiany dotyczyć będą wyłącznie uwidocznienia uchwalonego, względnie uskutecznionego podwyższenia kapitału, tudzież postanowienia, iż dalsze podwyższenie kapitału aż do wysokości 50 milionów koron będzie dopuszczalne bez zatwierdzenia rządowego.

Akcyonaryuszy, chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśl §§ 34, 36, 39 i 40 statutów o zdeponowanie w kasie Banku Przemysłowego we Lwowie, przy ulicy 3-go Maja l. 9, lub też w jego Filiach w Krakowie, Rynek Główny 31, i w Drohobyczu, Rynek 27, najpóźniej do dnia 22 października 1917 r., swych akcyj wraz z kuponami.

Dziesięć akcyj daje prawo do jednego głosu. Akcyonaryusze, którzy przez zdeponowanie akcyj udowodnili swe prawo do głosu, otrzymują karty legitymacyjne, brzmiące na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcyonaryusz wykonać albo osobiście, albo przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcyonaryuszem lub nie. 9090

Lwów, dnia 18 października 1917 r.

Rada Zawiadowcza.

Monter
do elektryki i naprawy dzwonków, oraz **praktykant** potrzebni. — **H. NIEMETZ,** optyk i mechanik. Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 8961 3 6

Rutynowana mundantka
pisząca b. biegle na maszynie, przyjmie na 2—3 godzin zajęcie biurowe na wieczory. Zgłoszenia pod **A. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8964 2 2

Panienka
uczęszczająca do szkół, znajdzie mieszkanie z utrzymaniem lub bez, przy wdowie inteligentnej. Zgłoszenia: ul. Jabłonowskich l. 24, parter, na lewo. 8981 3 3

Kasyerki
rutynowanej, poszukuje się od 15 października. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8985 3 3

Lekcyj języka francuskiego
według metody Berlitza, udziela Roger de Brugière, dyplomowany uniwersytetu paryskiego. Konwersacya, gramatyka, literatura. W domu 11—1 godz. Ul. Wielopole 11, I p. 8659 8 25

Apteka w Kętach
poszukuje **magistra** lub **magistry.** 8940 4 5

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

7291 26 0

Pokoiku
taniego, skromnie umeblowanego, z osobnem wejściem, poszukuję **zaraz** dla panienki, pracującej w biurze. Odległość i wysokość piętra obojętne. Zgłoszenia pod **„Szczęsny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8932 2 5

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe w Borysławiu poszukuje zdolnego

kalkulanta
dla warsztatów mechanicznych. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„A. Z. 430"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8974 2 3

Śrut
może sobie każdy łatwo sam zrobić przy pomocy mego przyrządu do śrutu. Aparat jest na dwie dowolne wielkości śrutu i wysyła się za zaliczką 35 K. Żądać oferty i próbki. Ręczy się za należytą okrągłość. Hans Moravek, Pilzno (Czechy), Schiesstätte. 8959 3 10

Do wynajęcia
od 1 stycznia 1918, przy ul. Dunajewskiego 1

lokal kawiarniany
7 pokoi, na biura. Wiadomość tamże, II p. na prawo. 9023 2 8

Obrazy oryginalne wybitnych malarzy T. Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, J. Fałata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. Kossaka, A. Kotsisa, J. Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, W. Wankiego, L. Wyczółkowskiego, Żmurki i innych — do nabycia w 8789 4 10

Salonie Sztuki „STUDIUM"
Sławkowska 30, I p., od godz. 11—1 i 3—7. — Telefon 2048.

Drzwi i okna
pozostałe, nie użyte przy budowie baraków, również i drzwi krzyżowe z zupełnem okuciem są z powodu zwinięcia placu budowy po bardzo przystępnych cenach do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. H.** 8975 2 3

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu
I. Jasomirgottstrasse 3
boczna między Stefansplatz a Bauernmarkt

otwarta od godz. 10 przed poł. do 6 po południu. Następujących artystów dzieła są wystawione:

prof. T. Axentowicz, prof. J. Fałat, A. Grott, Vlastimil Hofmann, Wojciech Kossak, J. Męcina-Krzesz, prof. K. Laszczka, prof. J. Malczewski, prof. J. Mehoffer, prof. Zygmunt Rozwadowski, prof. St. Rejchan, J. Skotnicki, W. Tetmajer, prof. J. Unierzycki, H. Uziembło, prof. Leon Wyczółkowski, Tadeusz i Zygmunt Ajdukiewicze, J. Brandt, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Wierusz Kowalski.

Zbiorowa wystawa prac Vlastimila Hofmanna i H. Uziembły. 8016 18 20

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5
otrzymał znany z dobroci **Blanka Moden-Album** na jesień i zimę wraz z najdokładniejszymi do tychże modeli krojami.
Cena albumu 1 kor. 50 hal., z przesyłką 2 kor., za zaliczką 2 kor. 30 hal. 7636 6 8

Kuratorya fundacyi im. Marka Bernsteina we Lwowie
rozpisuje niniejszem konkurs

na 7 stypendyów po 200 K rocznie
dla uczni wyzn. mojżeszowego państwowych lub krajowych szkół przemysłowych w Galicyi.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem dyrekcyi szkół na ręce Sekretaryatu fundacyi im. M. Bernsteina Lwów, przy ul. Bernsteina l. 12, najdalej do 20 października r. b. Pierwszeństwo mają uczniowie działu metalurgicznego. 9093 1 3

Na obchód Kościuszkowski!
Obrazy narodowe:

	Koron
W. Kossak: Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm	14·—
Jul. Kossak: Kościuszko na koniu, Poniatowski na koniu, Sobieski na koniu, Czarniecki na koniu, wielkość 65×51 cm . . . po	2·50
Jan Styka: 1) Kościuszko pod Racławicami, wielkość 43×64	2·50
„ „ 2) Zdobycie armat, wyd. barwne, wielkość 43×64 cm	2·50
W. Kossak: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej, wyk. barwne, wielkość 44×58 cm	2·50
W. Kossak: Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, wyk. barwne, wielkość 44×58 cm	2·50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wyk. barwne, wielkość 36×48 cm . . . po	2·—
Jan Styka: Portret Kościuszki	
„ „ **Portret Pułaskiego,** wyk. barwne, 55×66 cm po	4·—
Józef Piłsudski, portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 cm	3·—
Henryk Sienkiewicz, portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm	3·—
„Zmiłuj się nad nami", przepiękna, aktualna kompozycya, z oryg. **W. Kossaka i St. Tondosa,** w barwnem wykonaniu, wielkość 38×54 cm	4·—
Jan Styka: „Polonia", wyk. grawiurowe. I wielkość 70×100 cm	15·—
II „ 59×80 cm	10·—
III „ 41×54 cm	4·—
Orzeł Polski Zygmuntowski, według oryg. **St. Tondosa,** na kartonie płóciennym, wyk. barwne. I wielkość 44×60 cm	1·—
II „ 32×23 cm	—·80
III „ 23×16 cm	—·40
Dzieje narodu polskiego. Barwne reprodukcye królów polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi	—·50

poleca

WYDAWNICTWO SALONU MALARZY POLSKICH
HENRYK FRIST, KRAKÓW, FLORYAŃSKA 37.

8667 6 10 **Dla odsprzedawców wysoki rabat.**

Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy polskich" i zagranicznych salonów.

Zamówienia na prowincye uskutecznia się odwrotnie.

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K 60 h, wielki słoik 3 K, porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymon Hay, nadw. dostawca; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 45; **Przemyśl:** apteka „pod Czarnym orłem" Gustawa Szamera; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla. 9091 1 0

Który
ze starszych, samotnych panów na wsi, we dworze lub na prowincyi, kawaler lub wdowiec, zamożny, zdrowy, nie tetryk i nie zgryźliwy, życzyłby sobie mieć za gospodynię-reprezentantkę osobę inteligentną, w średnim wieku, przystojną, pogodnego usposobienia, zdrową, życiowo doświadczoną, pracowitą i oszczędną, znającą się dobrze na gospodarstwie domowem i umiejącą smacznie gotować? Reflektuję też na wyjazd do Królestwa lub do Bośni, ponieważ znam język kroacki. — Łaskawe, nieanonimowe zgłoszenia, o ile można z dołączeniem fotografii, która będzie zwrócona, przyjmuje Administracya „N. Reformy" do dnia 20 października pod „Reprezentantka". 9033

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 12. Rządca drukarni L. K. Górski.